CZWARTEK
31 lipca 1947 roku

Nr 207 (880) — Rok III

Dziennik Zachodni

ABCDEFGH

Cena 3 zł

Ogólnosłowiańskie dożynki w Gdańsku

KATOWICE. (rś) W ramach Targów Gdańskich będą urządzone w Gdańsku, Sopocie i Gdyni w dniach od 10 do 14. 8. br. Dożynki Ogólnosłowiańskie, połączone z festiwalem ludowych zespołów artystycznych.

Z terenu wojew. śląskodąbr. zgłosiło dotychczas gotowość wyjazdu około 60 zespołów chóralnych, tanecznych i orkiestrowych, liczących razem około 3 tys. ludzi. Wydział Kultury Wsi Wojew. Zarządu Samopomocy Chłopskiej w Katowicach, w którego rękach leży przygotowanie tej imprezy na naszym terenie, przeprowadza obecnie selekcję kandydatów do występów, oraz czyni przygotowania do wyjazdu; największą trudność przedstawia sprawa wagonów do przewozu tak dużej liczby ludzi, oraz uzyskanie dla nich odpowiednich zniżek kolejowych.

Jak nas poinformowano, zgłosiły już także swój przyjazd do Gdańska zespoły czechosłowackie, jugosłowiańskie i radzieckie.

Dziś w numerze:

Na stronie 3

Bohdan Arct

Na trasie

Londyn — Wrocław

Relacja min. Kwiatkowskiego

Bilans wielkich osiągnięć

Po trzech latach pracy na naszym Wybrzeżu

Gdańsk. (API). Zniszczenia wojenne na całym Wybrzeżu polskim określi? można kwotą 600 mil. dolarów, — zaznaczył w swoim przemówieniu minister Kwiatkowski na konferencji gospodarczej związanej ze sprawami odbudowy Wybrzeża, która odbyła się w Elblągu.

W ciągu 3 lat dokonaliśmy odbudowy wszystkich trzech sektorów, których wartość oblicza się od 70 do 80 milionów dolarów. Przy odbudowie tej mieliśmy trzy cele: osiedlić ludzi dla wykonania wielkiego dzieła pracy, zabezpieczyć dla nich znośniejsze warunki egzystencji i uruchomić porty jako instrument handlu zagranicznego.

Dziś na Wybrzeżu znajdujemy się na poziomie roku 1930 tj. na poziomie 11 roku po pierwszej wojnie światowej, chociaż Gdańsk wówczas nie był zupełnie zniszczony i Gdynia była czynnym portem.

Eksportowaliśmy przez porty nasze 7 milionów ton węgla — jest to suma równa naszemu wkładowi na Wybrzeżu.

Rybactwo morskie osiągnęło rezultat dwukrotnie większy od przedwojennego, co określa się sumą 6 milionów dolarów. Jeśli chodzi o import to samych towarów UNRRA przywieźliśmy na ogólną wartość 300 milionów dolarów.

Cyfry wyżej podane świadczą o tym, że cel, którym kierowaliśmy się przy odbudowie został dziś już w zupełności przez nas osiągnięty. Pozostaje nam jeszcze odbudowa Elbląga, w którym przy obecnym stanie zaludnienia konieczne jest wydatkowanie 5 — 7 milionów zł miesięcznie.

Kredyty przeznaczone na jego odbudowę wpisujemy w klauzulę wykonalności w określonym terminie. W wypadku wykonania kredytu przed terminem, następne dotacje miasto otrzyma wcześniej aby przyśpieszyć jego odbudowę.

Odbudowa Gdyni

Gdynia (API). W szybkim tempie postępują prace przy odbudowie zniszczonych w czasie wojny gdyńskich falochronów. Duńska firma, wykonująca roboty z ramienia B. O B. wybudowała już 18 kesonów, z czego w wyrwach falochronu ustawiono 10. Keson jest to olbrzymia skrzynia betonowa, która w tym wypadku ma długość 22 m. W tej chwili kesony wystają już 70 cm nad powierzchnią wody. Podwyższenie ich przez nadbudowę dolnej części falochronu nastąpi w przyszłym roku. Ogółem ustawionych zostanie w roku bieżącym 20 kesonów, co pozwoli na odbudowę 440 m falochronów.

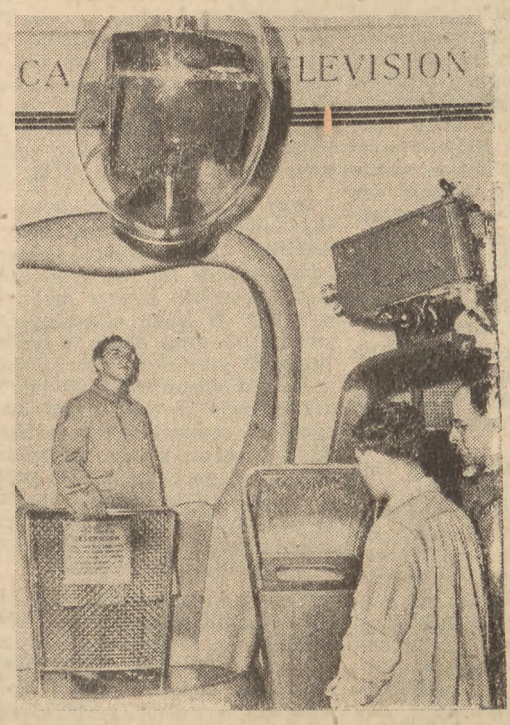

Telewizja

W Nowym Jorku odbyło się otwarcie wystawy najnowszych ulepszeń radia amerykańskiego. Jeden ze zwiedzających stojąc na podwyższeniu przygląda się swej odbitce telewizyjnej na ekranie odbiornika. Inni zwiedzający oglądają ten sam obraz na drugim aparacie telewizyjnym. Aparat rejestrujący obrazy mieści się z prawej strony odbiornika.

Foto Keystone przez SAP

Międzynarodowa współpraca gospodarcza

Odbudowa Europy winna być przeprowadzona przez ONZ

Lake Success. (SAP). Sekretarz egzekutywy komisji gospodarczej dla spraw europejskich przy O. N. Z. dr. Myrdal, na sesji Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ oświadczył, że powodem nędzy i głodu wśród milionów europejczyków jest brak współpracy nad odbudową gospodarczą pomiędzy rządami.

Dr. Myrdal nie wspomniał o planie Marshalla, ani o związanych z tym planem rokowaniach, lecz nawoływał do współpracy międzynarodowej na polu ekonomicznym, oświadczając, że Komisja gospodarcza dla spraw europejskich przewiduje **otwartą drogę do ekonomicznej współpracy na całym kontynencie.**

Od czasu utworzenia Komisji — powiedział Myrdal — wypadki w Europie wykazały jasno potrzebę współpracy gospodarczej. Następnie podkreślił on kontrast pomiędzy intensywnym wysiłkiem ekonomicznym niektórych narodów w przeciwieństwie do zupełnego braku podobnych wysiłków na skalę międzynarodową u innych, **co wydaje się być wynikiem niskiej stopy życiowej milionów ludzi w Europie.**

Przemówienie dr. Myrdala poprzedziło oświadczenie Belga, Maxa Suttensa, przewodniczącego komisji przygotowawczej, mającej się odbyć Międzynarodowej Konferencji Handlu i Zatrudnienia, dotyczące miejsca obrad zagadnień, które będą rozpatrywane na konferencji. Będą to sprawy: **zatrudnienia, rozwoju i aktywności gospodarczej, ogólnej polityki handlowej, ograniczeń i międzynarodowych układów.** Rada Gospodarczo-Społeczna zwróciła się do swojej komisji gospodarczej z zapytaniem czy rządy Burmy, Cejlonu i Południowej Rodezji zechce wydelegować swoich przedstawicieli na Międzynarodową Konferencję i jakiego rodzaju prawo głosu będzie przysługiwało nienależącym do ONZ uczestnikom Konferencji.

Pożar na okręcie

LIZBONA. (SAP) Na amerykańskim frachtowcu „George Davis" wiozącym węgiel do Lizbony, w pobliżu Azorów wybuchł groźny pożar.

Polska — Czechosłowacja w oświetleniu min. Rusinka

Praga. (PAP) Min. opieki społecznej udzielił współpracownikowi dziennika „Nova Svoboda" wywiadu, w którym poruszył sprawę stosunków polsko-czechosłowackich. Min. Rusinek podkreślił, że ostatnio zawarte układy gospodarcze doprowadziły do konkretnej przyjaznej współpracy Polski z Czechosłowacją. Oba te kraje przestały być konkurentami w dziedzinie gospodarczej. Gospodarka Polski i Czechosłowacji wzajemnie się uzupełnia.

Poruszając sprawę planu Marshalla, minister Rusinek zaznaczył, że plan ten najlepiej scharakteryzowali amerykańscy mężowie stanu, którzy uważają, że bez odbudowy Niemiec nie można tworzyć zrębów nowego świata. Wkońcu minister Rusinek podkreślił, że naród polski nigdy nie akceptował zdrady monachijskiej. „Życzeniem naszym — zakończył min. Rusinek — jest, aby problemy, których dotąd jeszcze nie rozwiązano, rozstrzygnięte zostały ku zadowoleniu obu narodów".

Sprawa powrotu górników polskich z Westfalii

Zablokowana droga

Warszawa. (SAP) Od dłuższego już czasu placówki polskich misyj repatriacyjnych w Niemczech oblegane są przez tysięczne rzesze Polaków z dawnej emigracji polskiej, a głównie górników polskich z Westfalii, błagających o jak najszybsze zabranie ich do Polski.

Niestety, zachowanie się brytyjskich władz okupacyjnych w tej sprawie jest niezrozumiałe, a raczej daje wiele do myślenia. Mimo wielokrotnych przyrzeczeń ze strony brytyjskiej, mimo, iż podczas pobytu min. Bevina w Warszawie przyrzekł on min. Modzelewskiemu zająć się tą sprawą, nie uczyniono nic, aby umożliwić Polakom z brytyjskiej strefy okupacyjnej powrót do Polski.

To stanowisko brytyjskich władz okupacyjnych nasuwa podejrzenie, iż są czynniki, którym zależy na zatrzymaniu Polaków w Niemczech, które chcą eksploatować polską pracę w Niemczech, które chcą rękami polskimi znowu budować potęgę przemysłu niemieckiego.

Naród polski nie pogodzi się z tymi machinacjami. Każdy Polak, który pragnie powrotu do kraju — ma prawo wrócić. A jeżeli czynniki brytyjskie chcą nadal powoływać się w swych enuncjacjach na użytek wewnętrznych stosunków politycznych w W. Brytanii, na swe dobre stosunki z Polską, muszą one zaniechać praktyk, które na stosunki te rzucają bardzo dziwne i bardzo nieprzyjemne światło. Blokowanie przez obce czynniki Polakom drogi do ojczyzny, uważane jest w Polsce za objaw daleki od stosunków przyjaznych.

Żądania górników niemieckich

Berlin (PAP). Radio hamburskie podało do wiadomości, że delegaci niemieckiego związku górników zażądali przekazania władzom niemieckim administracji kopalń węgla Zagłębia Ruhry.

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych

rozpoczną swe obrady w październiku w Londynie

Londyn. (PAP.) Rzecznik brytyskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że wystosowano do rządów Związku Radzieckiego, Francji i Stanów Zjednoczonych zaproszenia na konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych dla spraw niemieckich. Konferencja ma rozpocząć obrady na początku października w Londynie. Rząd radziecki przysłał odpowiedź wyrażając zgodę na wzięcie udziału w konferencji. Odpowiedź Stanów Zjednoczonych i Francji oczekiwana jest w najbliższych dniach.

W zaproszeniu brytyjskim przypomina się, że na konferencji moskiewskiej postanowiono, że 3 sprawy zostaną opracowane przez zastępców ministrów spraw zagranicznych.

1) Procedura przygotowania niemieckiego traktatu pokojowego, 2) Struktura polityczna Niemiec, 3) Kompensata interesów członków Narodów Zjednoczonych w Niemczech.

Nie trzech, lecz jeden minister

Reorganizacja armii francuskiej

Paryż. (SAP) Według wiadomości z kół politycznych, Komitet Obrony Narodowej na swym ostatnim zebraniu w Rambouillet miał nie zgodzić się na dwa projekty, zmierzające do połączenia trzech ministerstw broni, tzw. Ministerstwa Marynarki Wojennej, Lotnictwa i Wojny. Jednak po głębokim zbadaniu sprawy Komitet miał przyjąć zasadę mianowania jednego ministra sił zbrojnych, któremu przedzieleni zostaną trzej sekretarze stanu do spraw wojny, marynarki i lotnictwa, odpowiedzialni przed parlamentem za administrację swymi działami.

Jeżeli obecni trzej ministrowie, stojący na czele trzech departamentów wojskowych zgodzą się na takiet rozwiązanie problemu, to rząd wkrótce przedłoży gotowy projekt na Zgromadzeniu Narodowym.

Prestiż białych a krew ludów kolorowych

Nowy Jork. (SAP). Dzienniki nowojorskie w swych artykułach wstępnych poświęconych Indonezji nie szczędzą ostrej krytyki pod adresem Holandii. Tymczasem „New York Times" nie oszczędza również Stanów Zjednoczonych i innych demokracji zachodnich, którym zarzuca ich „bierne stanowisko, które na pewno nie przyczyni się do podniesienia prestiżu białych w Indonezji".

Co do samej sytuacji „New York Times" pisze:

„W Indonezji dużo można uzyskać przez współpracę i minęły już te czasy, kiedy zachód mógł siłą narzucać swą wolę".

„New York Herald" uważa, że chociaż powody holenderskie są na pozór słuszne, to nie dadzą się one jednak przyjąć w Stanach Zjednoczonych, których sympatia skierowana jest do ludów azjatyckich, pragnących niepodległości". Dziennik zapytuje się, przyjmując założenie, że Holendrzy szybko dadzą sobie radę z republikanami, czy nie powtórzą oni w tym wypadku błędów wszystkich wojen kolorowych?"

Sprzeczne poglądy dwóch departamentów

Minister wojny USA w drodze do Niemiec

Londyn (Obsł. wł.). Nowomianowany minister wojny Stanów Zjednoczonych znajduje się w drodze do Niemiec. Korespondenci zagraniczni wyrażają opinie, że wizyta jego stoi w związku z proponowanym przekazaniem amerykańskiej administracji Niemiec z ministerstwa spraw wojskowych do ministerstwa spraw zagranicznych. Korespondenci stwierdzają, że polityka amerykańskiego ministerstwa spraw wojskowych, która dążyła do szybkiego postawienia Niemiec na własne nogi, stała jakoby w sprzeczności z polityką amerykańskiego departamentu stanu, wobec Francji i innych krajów europejskich, zwłaszcza, jeżeli chodzi o węgiel w Zagłębiu Ruhry i podniesienie poziomu produkcji przemysłowej w strefach zachodnich.

Anglo-amerykańska konferencja w sprawie Zagłębia Ruhry odłożona została ostatecznie do pierwszej połowy przyszłego tygodnia. Donoszą, że na konferencji tej omawiane będą jedynie dwa problemy: sprawa ustalenia cen węgla i sposobów wzmożenia jego produkcji.

Płk Harrison o Polsce

»Śląsk terenem kipiącej żywotności«

Pozytywna opinia, a wynik ujemny...

NOWY JORK. (PAP) PODAJEMY PONIŻEJ PEŁNY TEKST SPRAWOZDANIA PUŁK. R. H. HARRISONA, KIEROWNIKA MISJI, WYSŁANEJ PRZEZ RZĄD STANÓW ZJEDNOCZONYCH DO POLSKI, CELEM ZBADANIA JEJ POTRZEB W DZIEDZINIE APROWIZACJI, OGŁOSZONY OSTATNIO PRZEZ URZĘDOWĄ AMERYKAŃSKĄ AGENCJĘ INFORMACYJNĄ U. S. I. S.

SPRAWOZDANIE KTÓRE PRZESŁAŁ PUŁK. HARRISON NA RĘCE SEKRETARZA STANU MARSHALLA MA NASTĘPUJĄCE BRZMIENIE:

Jestem przekonany, iż ucieszy Pana wiadomość, że misja, w skład której wchodzili Nathan Koenig, Gail E. Spain i ja, wysłana do Polski w celu zbadania jej sytuacji żywnościowej stwierdziła, że jest ona w Polsce znacznie lepsza, niż w wielu innych krajach, jakie zwiedzili w ciągu ostatniego roku dwaj członkowie misji. Warunki żywnościowe były w Polsce znacznie lepsze niż te, jakie zaobserwowaliśmy w Grecji, we Włoszech, Austrii, w amerykańskiej i angielskiej strefie okupacyjnej w Niemczech i w Japonii.

Ogólny stan zdrowia ludności polskiej wydawał się dobry, duch doskonały, a jej zdolność do pracy znacznie powyżej przeciętnego poziomu. Są po temu zasadnicze powody, m. in. postępy osiągnięte w dziedzinie uzdrowienia przemysłu i rolnictwa.

Przemysłowa część Śląska jest terenem kipiącej żywotności.

Członkowie komisji nie widzieli, poza Stanami Zjednoczonymi, okręgu przemysłowego, w którym by życie gospodarcze pulsowało tak intensywnie. Polska już dzisiaj eksportuje znaczne ilości węgla. Eksport węgla i innych surowców łącznie z eksportem fabrykatów gotowych i półfabrykatów przemysłowych będzie bez wątpienia wzrastał.

Wzrasta również produkcja żywności w Polsce. Z powodu niskich opadów na wiosnę br. i pewnych szkód spowodowanych przez mrozy, mylnie oceniono zbiory na rok 1947/48, gdyż poprawiły się one ogromnie dzięki deszczom w czerwcu. Przemysł rybny w roku 1947 osiągnął swój przedwojenny poziom produkcji, tj. 20 tys. ton. Ośrodki rybne na Bałtyku wzrosły z przedwojennych 23 do 94. Na początku br. było około 3.500 rybaków i ponad 1.000 łodzi rybackich różnej wielkości.

Inne gałęzie produkcji żywności rozwinęły się w stopniu, który umożliwia już eksport. Eksport mięsa, masła, jaj itp. produktów, jest wprawdzie jeszcze mały, ale wyraźny. W ciągu ostatniego roku eksportowano około 30 tys. ton cukru. W przyszłym roku spodziewany jest eksport 60 do 80 tys. ton cukru. Ilość kartofli, przeznaczonych na eksport z tegorocznych zbiorów ocenia się na milion ton. Polacy osiągnęli wspaniałe postępy w dziedzinie odrodzenia swego przemysłu i odbudowy historycznej pozycji Polski, jako kraju eksportującego żywność.

Osoby ze sfer rządowych z którymi rozmawialiśmy, jednogłośnie stwierdzają, że produkcja żywności, zbiory, rozdział i racjonowanie, jakie obecnie zostało wprowadzone w Polsce, zapewni krajowi dostateczne wyżywienie, umożliwi uniknięcie głodu i ostrego niedożywiania na szerszą skalę, nawet bez importowania żywności. Wszyscy członkowie misji zgadzają się z tymi twierdzeniami. Żniwa ozimej pszenicy i żyta są już w toku. Świeże owoce i jarzyny ukazały się na rynku. Ilość ich stale wzrasta, podobnie jak ilość ryb, mleka, jaj i mięsa. Zbiory te będą miały zdecydowanie dodatni wpływ na sytuację żywnościową w Polsce w ciągu lata i wczesną jesienią br.

Osoby ze sfer rządzących podkreślają, że import żywności, maszyn, traktorów itp. otrzymanych za pośrednictwem UNRRA i z innych źródeł odegrał ważną rolę w powojennej odbudowie przemysłu i rolnictwa polskiego. Bardzo silnie akcentowano pragnienie utrzymania dalszego importu żywności dla przyspieszenia tej odbudowy. Podkreślano również potrzebę importu nawozów, zwłaszcza fosfatów, nasion, zwłaszcza siewnego żyta, zwierząt pociągowych, traktorów i maszyn rolniczych. Kładziono nacisk na zapotrzebowanie tłuszczy i olejów, produktów mleczarskich i innych dodatkowych środków spożywczych, aby umożliwić racjonalniejsze odżywianie młodego pokolenia, robotników przemysłowych, chorych i starców. Podkreślano również potrzebę środków leczniczych. Misja uznała niezmiernie ważne znaczenie, jakie miałoby chociażby częściowe pokrycie tych zapotrzebowań oraz wpływ, jaki by to miało na dalszą odbudowę Polski.

Misja otrzymała wyczerpujące dane statystyczne i inne rzeczowe informacje od rządu polskiego, które szczegółowo rozpatrzyła. Na ich podstawie oraz na podstawie informacji uzyskanych z obserwacji na miejscu, staje się jasne, że minimum żywności, potrzebnej dla zaspokojenia potrzeb ludności polskiej w ciągu bieżącego roku kalendarzowego, może być otrzymane w kraju. Dopóki ostateczne wyniki tegorocznych żniw nie będą obliczone, nie można określić wysokości importu, jaki będzie konieczny na przyszłą wiosnę.

Misja miała sposobność obejrzenia na miejscu, autami i z samolotu głównych terenów rolniczych Polski. Na ogół produkcja żywności jak się zdaje, rozwija się zadowalająco.

Na podstawie własnych obserwacji i informacji otrzymanych z polskich kół rządowych i innych, misja stwierdza:

a) Ilość zboża i innych produktów jest dostateczna, by zaspokoić minimum potrzeb ludności polskiej i osiągnąć ogólną równowagę w bież. roku kalendarzowym.

b) Import środków leczniczych i dodatkowych środków odżywczych dla pewnych grup społecznych, jak dzieci, sieroty, chorzy i starcy, wydaje się słuszny.

c) Pewien import nasion, w szczególności żyta siewnego oraz nawozów sztucznych, ułatwiłby dalszy wzrost produkcji żywności i odbudowę przemysłu polskiego.

W Tel Avivie

zamknięto wszystkie sklepy

Jerozolima. (API) Członkowie Irgum Zwai Leumi chodzili wczoraj po wszystkich sklepach, kawiarniach i kinach w Tel Avivie, nakazując właścicielom natychmiastowe zamknięcie lokalów dla uczczenia trzech terrorystów straconych wczoraj w więzieniu Acre. Większość właścicieli usłuchała tego wezwania natychmiast. Burmistrz Tel Avivu, Eliezer Perlson oznajmił, że wiadomość jakoby terroryści mieli zapowiedzieć powrót dwóch porwanych sierżantów brytyjskich, są zupełnie zmyślone.

Pandit Nehru premierem Unii indyjskiej

New Delhi. (API). Mahatma Gandhi oświadczył dziś na zebraniu religijnym, że Pandit Nehru, wicepremier rządu tymczasowego Indii będzie pierwszym premierem Unii indyjskiej.

Wytwórczość hutnictwa przekroczyła plan

Huta »Kościuszko« zdobywczynią przechodniego sztandaru pracy

Katowice (bp). W sali konferencyjnej Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego pod przewodnictwem gen. dyr. Borejdy odbyła się konferencja, poświęcona sprawom produkcji i planowania w związku z wypełnieniem państwowego planu produkcyjnego za pierwsze półrocze oraz wręczeniem przechodniego sztandaru pracy hucie „Kościuszko".

Na konferencję licznie przybyli dyrektorzy Zjednoczeń i poszczególnych hut. Gen. dyr. C. Z. P. H. przedstawił zebranym szczegółowe sprawozdanie z wytwórczości poszczególnych działów produkcji przemysłu hutniczego. Państwowy plan produkcyjny w pierwszym półroczu br. wykonany został przez przemysł zgrupowany w C. Z. P. H. w 102,1%; hutnictwo żelaza wykonało plan w 105,4% przemysł metali nieżelaznych — 101,4%, przemysł materiałów ogniotrwałych — 59,6%, oraz kopalnictwo rud i topników — 90,1%. W hutnictwie żelaza odlewy staliwne wykonane w 114% planu, a wyroby przetwórcze specjalne w 122,4%. W pierwszym półroczu wyprodukowano 508 tys. ton wyrobów walcowanych. Produkcję tę można porównać do najlepszego przedwojennego roku.

Z podległych C. Z. P. H. zakładów w drugim kwartale wyróżniły się zespoły pracownicze huty „Kościuszko", „Florian" i „Andrzej". Pierwsza osiągnęła dobre wyniki produkcyjne we wszystkich działach, szczególnie na walcowniach, druga utrzymała wysoki poziom produkcji na walcowni i zwiększyła produkcję stalowni, trzecia natomiast wykazała doskonałą organizację pracy i równomierny, stały wzrost produkcji. Orzeczeniem Specjalnej Komisji C. Z. P. H. przyznano za pracę w drugim kwartale br. załodze huty „Kościuszko" premię w wysokości 500.000 zł. wraz z przechodnim hutniczym sztandarem pracy. Ponadto wyróżniono i przyznano nagrody pieniężne następującym wydziałom produkcyjnym poszczególnych hut: koksowni przy h. „Florian" — 45.000 zł., wydz. wielkopiecowemu h. „Bobrek" —300.000 zł., stalowni w h. „Stalowa Wola" — 3% funduszu płac stalowni za II kw. br., walcowni h. „Laura" — 260.000 zł., walcowni w h. „Kościuszko" — 600.000 zł., młotowni w h. „Baildon" — 140.000 zł. i wydziałowi przetwórczemu h. „Andrzej" — 300.000 zł.

Po referacie gen. dyr. Borejdy odczytano depesze gratulacyjne od min. Minca i wicemin. Szyra, podkreślające sukces przekroczenia średniej miesięcznej produkcji z 1938 r. w gotowych wyrobach walcowanych i przekroczenia planu państwowego za pierwsze półrocze, po czym załoga huty „Florian" dokonała uroczystego aktu przekazania hucie „Kościuszko" przechodniego sztandaru pracy.

Z kolei dłuższy referat wygłosił p. Fidelski na temat gospodarki planowej. Mówca podkreślił, że szczegółowe warsztatowo-fabryczna planowanie jest punktem wyjścia dla ogólnego planowania w hutnictwie. W tym roku w przeciwieństwie do r. ub. plany powstają na podstawie planów poszczególnych zakładów, a w r. 1948 zasada ta będzie jeszcze pogłębiona.

Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której m. in. poruszono konieczność usprawnienia sprawozdawczości, podniesiono kwestię niejednolitości poborów w centralach i poszczególnych zakładach oraz sprawę kredytów na budownictwo mieszkaniowe w związku z repatriacją hutników z Francji. Na odbudowę mieszkań dla reemigrantów przyznano na trzeci kwartał kredyty w wysokości 126 milionów złotych.

100 milionów franków strat

Ludność obozuje poza miastem

Szczegóły katastrofalnej eksplozji w Brest

Brest. (SAP) Według wiadomości, dostarczonych przez ministerstwo marynarki, statek, który eksplodował w porcie Brest, był załadowany azotanem amonu. Był to norweski statek handlowy „Ocean Liberty".

Ładunek azotanu amonu przeznaczony był dla Antwerpii, **portu tego jednak statek nie mógł osiągnąć, a to z powodu strajku robotników portowych w Belgii,** dlatego też musiał on zmienić kurs na Brest. Około południa wybuchł na pokładzie pożar. Okręt znajdował się wtedy przy molo zachodnim, w piątym basenie. Natychmiast powstały gęste kłęby czarnego dymu, które rozciągnęły się nad całym basenem. Załoga i robotnicy portowi, znajdujący się na pokładzie, uderzyli na alarm. Po przybyciu straży ogniowej dym osiągnął już takie natężenie, że wydobywał się wszystkimi wentylatorami statku. Jednocześnie ogień przerzucił się na sąsiednie magazyny I izby handlowej, znajdujące się również w piątym basenie, gdzie złożone były rozmaite towary. W międzyczasie przypłynęły dwa holowniki marynarki wojennej, **które z powodu niebezpiecznego ładunku statku, przeciągnęły go na mieliznę w kierunku Saint Marc. Do płonącego statku zbliżała się kilkakrotnie kanonierka i strzelając z dział, starała się przedziurawić boki okrętu w ten sposób, ażeby woda mogła dostać się do wnętrza i zagasić pożar.**

Tymczasem około godz. 16 pożar ogarnął cały przód okrętu, a o godz. 17,30, kiedy liczne grupy ciekawych zgromadziły się wokół portu handlowego, nastąpiła potężna eksplozja. Podmuch zniszczył wiele domów, **a ogień przeniósł się na sąsiednią handlową dzielnicę miasta oraz na skład benzyny i liczne magazyny i składy, znajdujące się w porcie handlowym.** Wszystkie dzielnice miasta zostały mniej lub więcej zniszczone. Szczególnie wielkie straty zanotowano w Saint Martin i Saint Marc. Spłonęła również gazownia miejska.

Ludność Brestu, obawiając się nowego wybuchu, obozuje poza miastem. Przyczyn katastrofy na razie nie zdołano ustalić. **Straty wynoszą około 100 milionów franków.** Wieczorem pożary w składach benzyny zaczęły przygasać.

Ważne narady

W Warszawie, Wrocławiu a ostatnio w Katowicach odbyły się wspólne narady działaczy obu partyj robotniczych, Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej. Przypuszczalnie w najbliższym czasie tego rodzaju narady odbędą się i w innych głównych centrach politycznych kraju. W naszym wewnętrznym życiu politycznym znaczenie ich jest nie małe.

„Po pierwsze — stwierdza z tej okazji główny organ Polskiej Partii Robotniczej „Głos Ludu" — **na tych naradach mówi się nie tylko o ogólnych zasadach, o ogólnych wytycznych, łączących obie partie, ale również o terenowych tarciach i nieporozumieniach, o tym wszystkim co w praktyce utrudnia realizację zasadniczych wytycznych politycznych. Mówi się jasno, szczegółowo, nie owijając rzeczy w bawełnę, nie ukrywając istniejących zadrażnień.**

Po drugie widać właśnie po skonfrontowaniu ze sobą wszystkich różnic, tarć, nieporozumień, że siły jedności robotniczej przeważają nad siłami partykularyzmu organizacyjnego, podżeganego niejednokrotnie przez wrogów klasy robotniczej."

Tego rodzaju rezultaty narad dają odprawę wszystkim tym, którzy liczą na rozbicie i skłócenie się obu partyj, przez co chcieliby oni wyciągnąć osobiste korzyści, a kraj wciągnąć w chaos, co nie tylko zahamowałoby dzieło rozbudowy społecznej i odbudowy gospodarczej kraju, ale co zagroziłoby w sposób niezwykle niebezpieczny całemu naszemu bytowi.

„Życie Warszawy", omawiając przebieg wspomnianych narad dochodzi do wniosku, że są one przejawem zwycięskiego i ostatecznego opanowania trudności spiętrzonych na tej drodze przez wrogów obydwu partii, przez wrogów nowej Polski.

„Ktokolwiek w kraju lub za granicą — pisze publicysta pisma warszawskiego — **spodziewał się, że takie czy inne różnice poglądów na takie czy inne zagadnienia, że przenikanie do ruchu robotniczego elementów obcych mu, a nawet wrogich, że dywersyjne, prowokatorskie machinacje Gałajów doprowadzą do powstania jakiejś Żyrondy w obozie polskiej rewolucji, znowu się zawiódł."**

„Głos Ludu" nawiązując do sprawy przenikania w szeregi zorganizowanego ruchu robotniczego elementów wrogich dowodzi, że czujność w tym względzie obowiązuje obie partie. Obie partie muszą wszystkimi siłami dążyć do wyeliminowania ze swych szeregów elementów, które weszły w nie dla siania zamętu i rozkładu, jak i zabezpieczyć się przed ich dalszym napływem.

Niewątpliwie wzajemna współpraca rozszerzona w sposób jaki wykazują wspomniane na wstępie narady, rozwiąże wiele wspólnych bolączek, a w konsekwencji przyczyni się nie tylko do wzajemnego scementowania organizacyjnego i politycznego obydwu ruchów robotniczych, ale też — co już dotyczy wszystkich obywateli — usprawni i przyspieszy prowadzone wspólnym wysiłkiem i dla wspólnego dobra dzieło odbudowy. (y)

Reorganizacji rządu

domagają się socjaliści włoscy

Rzym (PAP). W Rzymie zakończyła się konferencja władz naczelnych włoskiej partii socjalistycznej. Potępiono jednogłośnie politykę rządu de Gasperi'ego. W uchwale na ten temat podkreślono, że włoska partia socjalistyczna domagać się będzie gruntownej reorganizacji rządu. W rządzie winny być reprezentowane wszystkie stronnictwa demokratyczne.

Socjaliści włoscy domagają się, aby rząd prowadził niezależną politykę zagraniczną.

Władzę naczelne włoskiej partii socjalistycznej podkreśliły, że pozycja włoskiej partii socjalistycznej wzmocniona jest wyrazem solidarności całej włoskiej klasy robotniczej.

Finał wielkiej afery cynowej

Prokurator żąda kary śmierci

Warszawa. (PAP.) **W drugim dniu procesu „bohaterów" afery cynowej składał zeznania oskarżony Tadeusz Tonkiel.**

Wina tego oskarżonego polega na przewiezieniu przezeń instrukcji Sałacińskiego do Lipińskiego oraz na czynnej pomocy przy wyładunku skradzionej cyny. Między oskarżonym a prokuratorem wywiązuje się dłuższa polemika, mająca na celu ustalenie, czy Tonkiel zdawał sobie sprawę z charakteru popełnionego przez siebie przestępstwa. Oskarżony broni się absurdalnym twierdzeniem, przecież i tak cyna w państwie została, a czy była w ręku państwa, czy prywatnym, to już nie istotne.

Następny oskarżony, Władysław Placyta, nie przyznaje się do winy. Ciąży na nim zarzut przyjęcia do sprzedaży od Lipińskiego 7 ton ukradzionej cyny. Sąd stara się i w tym wypadku dociec, w jakim stopniu oskarżony działał świadomie, co do pochodzenia wziętego od Lipińskiego surowca. Zygmunt Przylęcki również nie przyznaje się do winy, jakoby świadomie przyjął od Lipińskiego 5 ton cyny, pochodzącej z kradzieży — na przechowanie w Katowicach.

Rejonowy sąd wojskowy przesłuchuje następnie dwóch świadków, ale ponieważ zeznania ich nie wnoszą właściwie nic nowego do sprawy, rezygnuje z przesłuchania pozostałych świadków.

Po zamknięciu postępowania dowodowego zabiera głos prokurator wojskowy ppłk. Graff.

Analizując przyczyny, dla jakich tych pięciu ludzi znalazło się na ławie oskarżonych, prokurator wskazuje na to, że bogacili się oni w okresie okupacji na tle powszechnej nędzy i ucisku. Osobnicy tacy, również i podczas okresu odbudowy naszego wyzwolonego kraju, nie mogli wdrożyć się do codziennego trudu, jaki jest udziałem całego narodu polskiego, odwrotnie okres ten uważali jako wyjątkowo korzystny do „robienia majątku". Hasłem tych ludzi — kontynuuje swe wywody prokurator — było: „ja się pracą nie shańbię, niech głupi pracują".

Przechodząc do omawiania samego przestępstwa, prokurator podkreśla fakt, że oskarżeni zdawali sobie sprawę z wartości cyny, jak i z tego, że jest to już ostatni transport tego surowca z dostaw UNRRA. Oskarżyciel wskazuje na sabotażowy charakter popełnionego przestępstwa i wzywa do przykładnego ukarania tych wszystkich, którzy godzą w gospodarkę państwową podczas trudnego okresu odbudowy. Tak, jak wywalczyliśmy Polskę — woła ppłk. Graff — tak samo będziemy bezlitośnie walczyli z tymi, którzy żerują na trudnościach gospodarczych.

Oskarżyciel wojskowy formułuje swe żądania odnośnie wyroku, prosząc sąd o skazanie oskarżonych Lipińskiego, Sałacińskiego i Tonkiela na karę śmierci oraz o zastosowanie najwyższej, przewidzianej ustawą kary w odniesieniu do Płachty i Przyłęckiego. Prokurator wnosi również o zastosowanie konfiskaty, mienia i orzeczenia utraty praw obywatelskich oraz honorowych wobec wszystkich oskarżonych.

Sąd zamyka rozprawę, zapowiadając ogłoszenie wyroku na godz. 14 dnia 31 lipca br.

BOMBY służą celom pokojowym

Praga (PAP). Niewypały bomb, zrzuconych przez aliantów na zakłady Skoda w Pilźnie, zostały ostatnio w zastosowaniu z prochem strzelniczym zużyte do wysadzania kamieniołomów w Strazi nad Ohri. Jedenaście bomb wysadziło przy jednej tylko detonacji 25 tys. metrów kubicznych kamienia

Tamizą płyną barki dostarczające Londynowi drogocennego węgla.
Foto SAP dla „Dziennika Zachodniego".

Bohdan Arct

Na trasie

Londyn — Wrocław

Polska powojenna w oczach repatrianta

Gmach uniwersytetu we Wrocławiu sąsiaduje ze starymi kamieniczkami trzyokiennymi.
Foto SAP dla „Dziennika Zachodniego".

Gdy przed siedmiu laty wojna zagnała mnie na krańce świata do nieznanej tajemniczej i obcej krainy Angielskiego Króla Jegomości i gdy wygramoliwszy się z podpokładowych czeluści statku stanąłem niepewną stopą na brytyjskiej ziemi, zanim jeszcze zdążyłem zapoznać się z smakiem słynnej „whisky" i z wymową trzech pierwszych liter alfabetu, oblegli mnie zwartym tłumem gościnni wyspiarze i zarzucili gradem słów, z których moje niewprawne wtedy ucho potrafiło wyłowić jedno, powtarzające się w kółko, zdanie: „How do you like England?" Gdy zaś przy pomocy grubego słownika zdołałem odcyfrować te dziwaczne wyrazy, brzmiące zgoła po chińsku lub turecku „hał du ju lajk Ingland", pojąłem, że już na samym wstępie pytano mnie, jak mi się w Anglii podoba.

Przedwczesne pytanie

Oczywiście pytanie pozostało bez odpowiedzi, bo gdybym nawet był wówczas w stanie choć ze trzy wyrazy uczciwie po angielsku wybąknąć, to i tak nie mógłbym dać przyzwoitej odpowiedzi, a to z tej prosty przyczyny, że Anglii nie znałem wcale i skąd u licha miało mi się tam podobać lub nie podobać. Dopiero później, grubo później, gdy należycie opanowałem bełkotliwy i skomplikowany język Szekspira i Churchilla i gdy oblatałem wielokrotnie najodleglejsze zakątki Walii, Szkocji i Irlandii, dopiero wtedy począłem sobie kształtować we łbie jaki taki sąd o tym, tak różnym od naszej Polski, kraju.

Minęło lat siedem i po niemożliwie długiej włóczędze na obczyźnie znalazłem się na powrót tam, skąd wyruszyłem, a raczej prawie tam, bo wyruszałem z Warszawy a „wylądowałem" we Wrocławiu. No i trzeba trafu, że znów ledwie nogę na lądzie w Gdańsku postawiłem i zanim jeszcze smaku „taty i mamy" popróbowałem, opadły mnie pytania: „Jak się panu w Polsce podoba?" Pytanie to niby jest proste, a jednak mimo że polskiego języka używam od urodzenia, odpowiedzi znaleźć nie umiałem. No bo skąd?

Metoda gąbki

Siedem lat na obczyźnie to dużo, siedem lat na obczyźnie podczas wojny, a specjalnie takiej wojny jak ostatnia, to bardzo dużo, chyba tyle co lat siedemnaście. Dlatego też już na samym początku postanowiłem zastosować metodę gąbki. Nie tej jednak przysłowiowej gąbki, która się wymienia w powiedzeniu „pije jak gąbka", a tej zwyczajnej, co to nic nie robi, tylko wchłania w siebie wodę. Ja też postanowiłem wchłaniać w siebie wrażenia i spostrzeżenia tak długo, aż nimi nasiąknę i wytworzę sobie właściwy sąd o tym wszystkim, co się wokoło mnie robi i co się wokoło mnie dzieje. Postanowiłem też do tego czasu na owe pytanie odpowiadać.

Tak więc dziwnym zrządzeniem losu zakończyłem moją włóczęgę we Wrocławiu i w przerwach pomiędzy bezowocnymi wyprawami W poszukiwaniu mieszkania występowałem i nadal występuję w charakterze gąbki. Miesiąc w ten sposób upłynął i mimo że mieszkania w dalszym ciągu nie posiadam, to jestem już w stanie odpowiedzieć jako tako na pytanie, zadane mi w porcie gdańskim. W międzyczasie jednak zarzucano mnie nadal pytaniami, ba, pytano mnie nawet „po co pan tutaj wrócił, źle to panu w Anglii było?" a z treści tych pytań łatwo mogłem wywnioskować, że wytworzyła się jakaś dziwna opinia, że w Polsce jest źle, a poza Polską, specjalnie zaś w Anglii dobrze. Oczywiście idiotyzmem byłoby stwierdzić, że w Polsce jest cudownie, a za granicą strasznie, idiotyzmem jednak byłoby i odwrotne twierdzenie. Spustoszenia wojenne są w całej niemal Europie wielkie, a w Polsce specjalnie dotkliwe i ślady niemieckich „wyczynów" nieprędko dadzą się zatrzeć. Dlatego nieprędko jeszcze będzie nam wszystkim tak dobrze, jakbyśmy chcieli.

Pesymistom jednak chcę wyjaśnić, że nie jest w Polsce tak źle, a w Anglii tak dobrze, jakby się to im wydawać mogło. Dla poparcia zaś mego twierdzenia, zastosuję metodę porównawczą.

Ponieważ jedną z ważniejszych funkcji organizmu ludzkiego jest żołądek, a przez żołądek trafia się podobno aż do serca, zacznę od jedzenia i już na wstępie powiem, że pierwszy mój posiłek w Polsce, składający się z przyzwoitej wielkości sznycla po wiedeńsku, zawierał mniej więcej dwutygodniową rację mięsa w Anglii. Żonie mojej, rodowitej córce Londynu, oczy szeroko się rozwarły na widok niezwykłych ilości jajek, kupowanych bez ograniczeń w każdym sklepie spożywczym, a porcja truskawek ze śmietaną przyprawiła ją niemal o łzy. Śmietany bowiem nie widziano w Anglii od zamierzchłych czasów przedwojennych.

Łatwo z powyższego wywnioskować, że nie ma co nawet porównywać sytuacji żywnościowej u nas i w Anglii. Mimo że ceny niektórych artykułów spożywczych są u nas słone, czasem nawet bardzo wygórowane w porównaniu z angielskimi, to jednak trudno jest powiedzieć, by ktokolwiek tutaj głodował, a na parę jajek to nawet najmniej zarabiający człowiek może sobie pozwolić. Jedzenia jest dużo. W Anglii natomiast do tej pory wszystko jest na kartki. Każdy śmiertelnik dostaje książeczkę z kuponami i przy pomocy tej kslążeczki jest w stanie zakupić swą szczupłą tygodniową rację: jedno jajko, 25 deka mięsa, 10 deka masła, 10 deka margaryny, 10 deka sera, 10 deka marmolady, 15 deka cukru, 10 deka herbaty i trochę innych drobiazgów. Proszę pamiętać, że to racja tygodniowa! Ceny natomiast żywności są w Anglii dużo niższe, ale trzeba wziąć pod uwagę, że to ceny kontrolowane i usztywnione według norm przedwojennych i że dla ich utrzymania państwo musi płacić kolosalne sumy, wpływające do skarbu oczywiście z kieszeni płatnika.

Black market

Istnieje w Anglii tak zwany „black market", czarny rynek, tępiony niemiłosiernie przez władze, gdzie wtajemniczeni i obdarzeni grdbszą gotówką obywatele mogą kupować dowolne ilości jedzenia, ale ceny na tym rynku są niesamowicie wysokie i pozwolić sobie na taki luksus może człowiek naprawdę zamożny. Istnieje przy tym duże prawdopodobieństwo, że klient czarnego rynku może szybko i niespodziewanie zmienić miejsce zamieszkania i przenieść się wraz ze sprzedawcą na dłuższy pobyt w zamkniętym i okratowanym pomieszczeniu, zwanym w Anglii „prison" a u nas po prostu więzieniem.

Tak przedstawiałaby się zgrubsza sprawa aprowizacji. Przyczyn angielskiego postu należało by szukać w tym, że Anglia to kraj przemysłowy i nie będący nigdy samowystarczalnym pod względem wyżywienia. Jedzenie trzeba tam sprowadzać z zagranicy, przeważnie ze Stanów Zjednoczonych, a Amerykanie każą swym niedawnym aliantom płacić gotówką w dolarach, których zubożała wojną Anglia wcale za wiele nie posiada. Toteż w magazynach amerykańskich gromadzą się i psują wielkie ilośc najprzeróżniejszych artykułów spożywczych, a angielski podatnik musi zaciskać coraz bardziej pasa.

Sucha kraina

Z kwestią jedzenia łączy się kwestia picia. Przedstawia się to równie ponuro, a ceny napojów alkoholowych dochodzą do cyfr astronomicznych. Piwo, narodowy napój Anglików, jest co prawda w miarę tanie, choć bardzo wodniste, jest go jednak coraz mniej, zaś whisky i gin, odpowiedniki naszej wódki, są niemal nie do otrzymania w barach, zaś zakupienie butelki któregoś z tych płynów w sklepie wymaga wydatkowania kolosalnej sumy pięciu funtów. Na marginesie zaś dodam, że whisky posiada zaledwie 28 procent alkoholu i nawet równać się nie może z naszą monopolową 40 procentówką.

Złośliwi mogą mi zarzucić, że zbyt wielką wagę przywiązuję do tych alkoholowych zagadnień, zarzut ten postawiono mi nawet w krytykach mych lotniczych wspomnień („W pogoni za Luftwaffą" i „Messerschmitty w słoń cu"). Muszę się więc usprawiedliwić, stwierdzając, że nigdy alkoholikiem ani nawet kandydatem na alkoholika nie byłem i że w czasach wojny, gdy się człowiek codziennie za szkopami po niebie uganiał, miesiącami całymi żywiłem się nie whisky, a zwyczajnym mlekiem. Niemniej lotnicy zawsze cieszyli się opinią pożeraczy alkoholu, zaś wojna i związane z nią emocje i niebezpieczeństwa zwiększyły spożycie alkoholu nie tylko u lotników. Zdążyłem to zauważyć i na tutejszym terenie, kiedy to ci z moich znajomych, co to przed wojną kieliszka by do ust nie podnieśli, ciągnęli mnie już przy pierwszym spotkaniu na „jednego", odmówienie zaś uważane było przez nich za śmiertelną obrazę.

Dla entuzjastów monopolu spirytusowego dodam, że picie w Anglii jest historią skomplikowaną nie tylko ze względu na brak trunków i na wysokie ceny. Bary otwarte są jedynie w ściśle oznaczonych godzinach od dwunastej w południe do drugiej po południu oraz od szóstej do dziesiątej trzydzieści wieczorem. W innych porach dnia nie ma co nawet marzyć o zaspokojeniu pragnienia.

Zakończywszy w ten sposób mój krótki i niekompletny wywód o żołądku i podniebieniu zmuszony jestem resztę porównań i spostrzeżeń odłożyć do następnego razu, stwierdziwszy jednak przy tym ponownie, że nie jest w Polsce tak źle, a w Anglii tak dobrze, jakby się to przeciętnemu a nieuświadomionemu śmiertelnikowi wydawać mogło.

Dzisiejsza Wenecja

Amerykanie w Pałacu Dożów

(Od specjaln. korespondenta API)

Wenecja, w lipcu.

Wenecki dworzec kolejowy główny i jedyny, nie jest zbyt imponujący. Upstrzony niezliczoną ilością tablic, sprawia wrażenie głównej kwatery zachodnich aliantów. Duże tablice pouczają że w Wenecji znajduje się: „British Military Controll Office" (brytyjskie kontrolne biuro wojskowe), „American Military Information Center" (amerykańskie wojskowe centrum informacyjne), „Headquater of the 8 Oth Div." (kwatera główna 80-tej dywizji itp.

Jeżeli młode małżeństwa mają zamiar wyhrać się w podróż poślubną do Wenecji, to należy im to jak najprędzej odradzić. Wenecja przez obecne „zmilitaryzowanie" straciła dużo swego uroku i sprawia wrażenie groteskowego miasta, w którym na tle renesansowych i barokowych budowli snują się żołnierze angielskiej i amerykańskiej armii.

Przed dworcem czekają weneckie taksówki-gondole. Jeżeli mamy szczęście i Amerykanie przeoczyli jedną i nie wynajęli, to popłynmy do jednego z licznych hoteli weneckich.

Hotel „Grand Metropol", do którego „dobiliśmy" jest najporządniejszy w Wenecji. Panują stosunki przedwojnne: brak mundurów alianckich. Ale o kilka kroków od hotelu, gdy mijamy plac św. Marka, rzuca się w oczy wielki napis na Pałacu Dożów: „Here UNRRA Headquater" — kwatera główna UNRRA, obok kwatera 80 dywizji i biura oficerów i amerykański rząd wojskowy i amerykański sąd wojskowy i t. p. i t. p.

Nawet niektóre kawiarnie też są okupowane. Widnieje na nich napis: „Only for American" lub „Only for British"...

Na placyku przy Pałacu Dożów stoją dwie kolumny. Na jednej z nich znajduje się rzeźba lwa św. Marka, na drugiej stała ongiś figura św. Teodora. Dziś jej nie ma...

Wenecka plotka, o której tu ćwierkają nawet wróble na dachu, a raczej gołębie, głosi, że pewien cowboy amerykański, który należał do wojsk okupacyjnych we Włoszech, założył się, że schwyci na lasso figurę św. Teodora. Plotka głosi, że dzielny cowboy zakład wygrał...

Po placu św. Marka kręcą się waluciarze i nagabują każdego przechodnia, szepcąc: „Cambio"... Cambio, czyli wymiana, jest obecnie najczęściej używanym słowem we Włoszech.

Oto są obrazki nowej Wenecji, których nie znajdziemy w żadnym z leksykonów. Wiele się tu zmieniło. Jedyne co nie uległo zmianie, to chyba tylko gołębie na placu św. Marka.

Wrażenie okupacji wojskowej — oto jest najważniejsze, co się tu odczuwa. Amerykanie interesują się bardzo przemysłem Wenecji, nie tylko jej estetycznymi zaletami. Przecież to jeden z najważniejszych portów handlowych we Włoszech. Weneckie koronki, szkła i tkaniny słyną na cały świat i poszukiwane są na wszystkich rynkach zbytu.

Jak w całych Włoszech dzisiejszych, najbardziej uderzającą rzeczą jest obraz głodu, który trapi szerokie masy, obok luksusu, w którym żyją spekulanci i ci wszyscy, którzy zdołali uwić sobie gniazdko niedaleko Pałacu Dożów i innych siedzib amerykańskich wojsk okupacyjnych. Rynek opanowany jest przez amerykańskie towary. Ten, kto wraca z Austrii, kto był w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech, łatwo towary te poznaje, mimo, że są starannie opakowane we włoskie etykiety. Jest jeszcze jedną powszechną tajemnicą we Włoszech, że istnieją tu liczne towarzystwa handlowe, których zadaniem jest zorganizowanie „kolportażu" amerykańskich towarów: zorganizowanie to polega na klejeniu włoskich nalepek na towarze amerykańskim.

Przed wyjazdem z Wenecji jestem znów na placu św. Marka. Kupuję pokarm dla gołębi u kramarzy.

Trzeba podkarmiać gołębie... Sytuacja aprowizacyjna w Wenecji jest taka, że im się wcale na gruchanie nie zbiera.

Janol Robert Stahl

Niewykorzystane letnisko

Zapomniano o Jastrzębiej Górze

Poznań. (SAP) Spośród wielu uzdrowisk nad polskim morzem do pewnego stopnia w zapomnienie poszła Jastrzębia Góra.

Przed wojną Jastrzębia Góra była modnym miejscem wczasów. Dzisiaj gości jest mało i jedynie w pensjonacie przy Lisim Jarze urządzono dom wypoczynkowy „Górników", w którym jest gwarno i ruchliwie. Na Jasnym Wybrzeżu, w pięknym pensjonacie, goszczą pracownicy Elektrowni Warszawskiej, a w Tupadłach w Akademickim Domu Wypoczynkowym poznańskiej młodzieży akademickiej znalazła wypoczynek grupa młodzieży akademickiej. W pensjonatach w Jastrzębiej Górze przebywają obecnie dzieci pracowników stoczni i inwalidów wojennych z Warszawy.

Jednak jeszcz cały szereg will i dawniejszych luksusowych pensjonatów stoją pustką. Wyszabrowano nawet futryny okienne, drzwi i piece. Bolączką Jastrzębiej Góry jest brak poczty, telefonów, nie widać nawet skrzynki pocztowej, do której możnaby list wrzucić. Najbliższa poczta znajduje się w Wielkiej Wsi, oddalonej o 9 km od Jastrzębiej Góry. Co gorsze, nie ma fryzjera. W Jastrzębiej Górze jest jedna jedyna restauracja z ładną salą, do której zjeżdżają się w każdą niedzielę wycieczkowicze, lecz już w godzinach popołudniowych nie mogą dostać nic do zjedzenia.

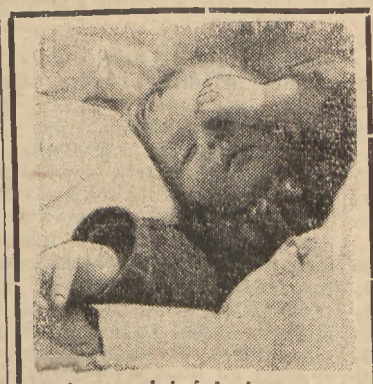

Najsmaczniej śpi się na powietrzu.
Foto SAP.

Również plaża przedstawia żałosny widok. Pełno jest na niej odpadków z ryb i innych śmieci. Autobus PKS przejeżdża przez Jastrzębią Górę tylko raz na dzień.

Mięso zatrute fosforem

Kłodzko. (gr) Do miejscowego Urzędu Badania Środków Żywności zgłosił się jeden z mieszkańców miasta, prosząc o przeprowadzenie badania kawałka mięsa wieprzowego, które wydzielało niemiłą woń. W wyniku badania stwierdzono, iż woń wydzielają związki fosforowe (fosforowodór), powstałe wskutek natarcia mięsa drobno roztartym fosforem będącym silną trucizną.

Ponieważ zachodzi podejrzenie usiłowanego otrucia osoby, dla której mięso było przeznaczone, sprawę skierowano do władz Bezpieczeństwa. Dochodzenie w toku.

Przed otwarciem nowych Domów Towarowych

PCH na Dolnym Śląsku

Wałbrzych. Oddział Państwowej Centrali Handlowej w Wałbrzychu może się pochwalić nie małym dorobkiem.

W połowie czerwca uruchomiony został pierwszy na terenie Dolnego Śląska Powszechny Dom Towarowy w Wałbrzychu. O jego wielkiej popularności wśród społeczeństwa wałbrzyskiego, najlepiej świadczą tłumy zwiedzających i kupujących. Dość powiedzieć, że przy tego rodzaju szczupłym lokalu, Powszechny Dom Towarowy w Wałbrzychu obsługuje dziennie do 1.000 klientów.

Największym powodzeniem cieszy się dział tekstylny, w którym od godz. 9 do 13 sprzedaż odbywa się dla wszystkich, zaś od 15 do 18 tylko dla członków Związków Zawodowych za okazaniem legitymacji członkowskiej. Z innych działów stale wzrasta powodzenie działu spożywczego, w którym po ścisłych cenach cenników urzędowych odbywa się sprzedaż wszelkich towarów spożywczych. W działach chemicznym i gospodarstwa domowego również stale wzrastają obroty jak i ilość klientów.

Od tej chwili bez szumu Oddział przygotowuje otwarcie dalszych Domów Towarowych. W dniu 31 bm. nastąpi uroczyste atwarcie dwóch dalszych Domów Towarowych. Jeden z nich zostanie uruchomiony w małym ale bardzo ruchliwym i przemysłowym mieście Kamiennej Górze, przy Placu Wolności, drugi również w przemysłowym mieście Dzierżoniowie także przy Placu Wolności.

Tłumy ludności zbierające się przy wystawach podziwiają wielki smak artystyczny inicjatorów wyrażając tym samym uznanie dla organizatorów tych Domów. Oddziałów w Wałbrzychu Państwowej Centrali Handlowej. Całe społeczeństwo tych powiatów Kamiennej Góry i Dzierżoniowa z utęsknieniem, oczekuje chwili otwarcia tych Domów.

Miejmy nadzieję, że Domy Towarowe, które mają być uruchomione w nie mniejszym stopniu jak Wałbrzyski Dom Towarowy spełnią swe zadanie.

Słuchamy radia

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA z uwzględnieniem audycji lokalnych Rozgłośni Katowickiej

5.55 sygnał i zapowiedź. 6.00 sygnał i pieśń poranna. 6.05 gimnastyka. 6.15 dziennik. 6.30 muzyka. 6.50 zapowiedź programu. 6.57 sygnał. 7.00 muzyka. 7.15 wiadomości poranne oraz przegląd prasy. 7.36 muzyka. 7.55 informacje ogólnopolskie. 8.05 skrzynka P. C. K. 8.15 wykład dla nauczycieli. 8.30 koncert życzeń. 9.15 koncert reklamowy. 11,57 sygnał i hejnał. 12.04 zapowiedź programu. 12.06 wiadomości południowe. 12.10 pieśni słowiańskie. 12.25 audycja dla wsi. 12.35 koncert orkiestry dętej ZZK. 13.00 „Z mikrofonem po kraju". 13.10 audycja rozrywkowa. 14.00 audycje informacyjne. 14.30 audycja dla kobiet. 14.40 „Stacja Ochrony Roślin na Śląsku". 15.00 muzyka taneczna. 15.20 audycja muzyczna dla dzieci. 15.40 utwory skrzypcowe. 16.00 dziennik popołudniowy. 16.16 zapowiedź programu. 16.20 „Zagadki muzyczne. 16.40 „Z naszej radiofonii". 16.50 komentarz gospodarczy. 17.00 „Muzyka dla wszystkich". 18.00 „Stacja Ochrony Roślin". 18.10 muzyka lekka. 18.30 wiadomości sportowe. 18.43 muzyka lekka. 18.58 zapowiedź programu. 19.00 audycja TUR-u. 19.10 audycja dla wojska. 19.40 recital fortepianowy. 20.00 audycja literacka. 20.20 audycja popularna. 20.57 sygnał. 221.00 dziennik wieczorny. 21.30 muzyka lekka. 21.45 słuchowisko. 22.10 wiadomości sportowe. 22.15 muzyka taneczna. 23.00 ostatnie wiadomości. 23.20 muzyka lekka. 23.50 zapowiedź programu na dzień następny. 23.55 streszczenie ważniejszych wiadomości. 24.00 zakończenie.

Szkoła Muzyczna im. K. Szymanowskiego

w Bystrzycy Kłodzkiej

Bystrzyca Kłodzka. Na Dolnym Śląsku powstała z inicjatywy referenta Kultury i Sztuki prof. Czubały, Szkoła muzyczna. Zarząd Miejski w Bystrzycy-Kłodzkiej udzielił lokalu w swoim gmachu, pięknym ratuszu na Placu Wolności. Szkoła wyposażona jest w pianina i fortepiany: Bechsteina, Bösendorfera i inne, dobrej marki. Posiada sympatyczną i akustyczną salę koncertową oraz kilka klas.

W programie szkoły uwzględniono na razie naukę gry na fortepianie, skrzypcach, oraz śpiew solowy.

Szkoła jest samowystarczalna, nie otrzymuje na razie żadnej subwencji, grono nauczycielskie wynagradzane jest z opłat uczniowskich. Udział Zarządu Miejskiego ogranicza się do odstąpienia sal, gdzie mieściła się dawniej szkoła muzyczna niemiecka.

Ostatnio oddbył się popis muzyczny na zakończenie roku szkolnego. Popis, obejmujący program niższego i średniego stopnia nauczania, wykazał potrzebę istnienia szkoły i jej rozwoju. Szkoła liczy około 200 uczniów w tym wielu pilnych utalentowanych. Wśród nich znajduje się uczeń o popularnym nazwisku: Paderewski! Nomen — omen. Młody pianista jest talentem dobrze się zapowiadającym.

W skład grona nauczycielskiego wchodzą: Nike Małgorzata, Zasowska Gertruda, prof. Czubała Jan, Sokół Adam, Zaręba Zofia, Szolik Tadeusz. — Szkoła istnieje drugi rok, z nowym rokiem szkolnym powstaje kurs umuzykalniający dla starszych.

Wysiłek grona nauczycielskiego nie poszedł na marne. Uczniowie wykazali duże postępy, z nowym rokiem przybędzie ich więcej. (hj)

Volksdeutsche z Pabjanic zdemaskowani

pod Jelenią Górą

Jelenia Góra (js). Ostatnio w Milkowie, pow. jeleniogórski, poznano w jednym z mieszkańców Romanie Kałużnym, znanego volksdeutscha z Pabianic Hugona Jegera. Doniesiono o tym władzom milicyjnym, które w dochodzeniach stwierdziły, że Roman Kałużny istotnie był Niemcem i w czasach okupacji służył w wojsku niemieckim jako Hugon Jeger. W czasie odwrotu armii niemieckiej, wywędrował na Dolny Śląsk, tutaj wykazał się t. zw. palcówką swego teścia Romana Kałużnego i jako Polak otrzymał pracę w Państwowej Fabryce Papieru „Marysin" w Milkowie.

Charakterystycznym momentem w całej tej sprawie jest fakt, że żona jego posiadała dowody polskie na nazwisko Heleny Jegielskiej, córka Irena — posiadała „palcówkę na nazwisko Marii Bartczak, druga zaś córka legitymowała się dowodami na nazwisko Weroniki Jakubowskiej.

Kobiety przed wyruszeniem na Dolny Śląsk zaopatrzyły się w Pabianicach w polskie dowody osobiste płacąc za każdą „palcówkę" po 2.000 złotych i jako już gotowe Polki wyjechały na Zachód, jako pionierki Ziem Odzyskanych.

Po ukończonych dochodzeniach sprawę przekazano prokuratorowi, który całą rodzinę osadził w areszcie, aż do czasu rozprawy, która odbędzie się w początkach przyszłego miesiąca.

Wraki czołgów i samochodów

znikają z dróg dolnośląskich

Kłodzko (gr). W różnych punktach powiatu prowadzone są prace przy rozcinaniu i transporcie do punktów zbiorczych różnego rodzaju sprzętu wojennego, jak wraków, czołgów, samochodów ciężarowych i ciągników, rozbitych dział polowych oraz przęseł mostów wysadzonych w powietrze w czasie wojny. Tych wojennych resztek znajduje się w powiecie jeszcze bardzo pokaźna ilość, zarówno na szosach i drogach, jak i na mało uczęszczanych zboczach i polach, co powoduje duże trudności przy ich usuwaniu.

Wraki większe, czołgi i pojazdy wojskowe, działa i przęsła mostów rozcina się na mniejsze, łatwiejsze dla transportu części przy pomocy palników acetylenowych. Tak naprzykład sześcioosobowa kolumna robocza rozcina obecnie w Bytowie 15 czołgów o wadze 10 — 20 ton każdy, podobne prace prowadzi się w Bytrzycy i Bardzie-Przyłęku. Firmy wykonywujące rozbiórkę wraków (np. kłodzka „Korona") na zlecenie Centrali Złomu w Katowicach, transportują pocięte kawałki stali do powiatowej składnicy złomu, skąd powędrują one do hut śląskich na przetopienie.

W niedługim czasie rozpoczyna się roboty przy rozcinaniu zwalonych przęseł mostu kolejowego pod Nową Rudą, na linii Kłodzko — Wałbrzych, gdzie obecnie pociągi przejeżdżają przez prowizoryczny most drewniany, przerzucony nad głęboką kotliną. Ilość stali, którą uzyska się z rozbiórki wysadzonego mostu oblicza się na około 800 ton.

Na niektórych terenach, np. w okolicach Międzylesia i Karolewa nie można jeszcze przystępować do rozbiórki wraków z powodu niebezpieczeństwa min. Dopiero po oczyszczeniu zaminowanego terenu przez oddziały saperskie Wojska Polskiego, poczną stopniowo znikać poskręcane cielska czołgów i aut pancernych, stanowiące od czasu wojny niepotrzebne urozmaicenie krajobrazu.

Pożar od pioruna

Częstochowa. Podczas szalejącej burzy, piorun uderzył w dom mieszkalny Edmunda Księżyka, właściciela cegielni w Liszcze Górnej (w odległości 10 km od Częstochowy). Miejska Straż Pożarna przybyła po zawiadomieniu jej na miejsce pożaru w błyskawicznym tempie, bo zaledwie po 15 minutach, zabierając z sobą 2 beczkowozy po 3000 litrów każdy. Akcja ratunkowa była mocno utrudniona, ponieważ budynek był drewniany, a ogień rozprzestrzeniał się z ogromną szybkością. Pomimo to Straż Pożarna ogień b. szybko zlokalizowała, bo zaledwie po 3 godzinach, bez większych strat. Spłonęło tylko znajdujące się na strychu zboże. Piorun uderzył w radioodbiornik, który podczas burzy nie był wyłączony.

O przedłużenie godzin

w zakładach fryzjerskich

Wałbrzych. Jak wiadomo, w niedzielę zakłady fryzierskie w całej Polsce są nieczynne. Czynne są jedynie zakłady na dworcach kolejowych. Natomiast w soboty na terenie całej prawie Polski zakłady te otwarte są znacznie dłużej ze względu na większą, niż w pozostałe dni, frekwencję. Inaczej sprawa ta przedstawia się w Wałbrzychu, gdzie, na podstawie zarządzenia władz miejskich, wszystkie zakłady fryzjerskie muszą być zamknięte już o godzinie 18. Wobec tego, że na dworcu kolejowym na Podgórzu zakładu fryzjerskiego w ogóle nie ma, a dworzec Starzyny znajduje się w zbyt wielkiej odległości od miasta, setki osób nie mają możności ogolić się.

Wskazane jest przeto, aby niezrozumiałe zgoła zarządzenie miejscowych władz o zamykaniu zakładów fryzjerskich w soboty i pozostałe dni o godz. 18 zostało jak najrychlej zmienione. W dni te, a zwłaszcza w soboty godziny otwarcia zakładów fryzjerskich winny być bezwzględnie przedłużone.

Ciekawa statystyka

Jelenia Góra. (js) Według danych statystycznych Biura Ruchu ludności, liczba mieszkańców Jeleniej Góry dochodzi do liczby 35.000. W ostatnim okresie Referat Aprowizacji i Handlu wydał tylko 20.653 karty żywnościowe a więc około 15 000 mieszkańców m. z nich nie korzysta. Przyjmując, że połowa tych osób pracuje w instytucjach, którym nie przysługują karty żywnościowe, powstaje więc pytanie gdzie pracuje i z czego żyje reszta?

Dziecko ginie w płomieniach

przez niedbalstwo rodziców

Cieplice. (js). Przed kilku dniami mieszkańcy domu nr. 11 przy ul. Odrodzenia w Cieplicach, stwierdzili, że w mieszkaniu Jerzego Kwiatkowskiego musiał wybuchnąć pożar, bowiem z okien wydobywał się dym, a jednocześnie było słychać z mieszkania płacz i krzyk dziecka.

Ze względu na to, że domowników nie było w domu i nie można było dostać się do środka, sąsiedzi wdarli się oknem do wnętrza i stwierdzili, że półtoraroczna córka Kwiatkowskiego, leży w płonącym łóżeczku i daje słabe oznaki życia. Dziecko natychmiast wydobyto z zadymionego mieszkania pożar ugaszono, a następnie dziecko przewieziono do szpitala gdzie dyżurny lekarz skonstatował śmierć dziewczynki na skutek odniesionych poparzeń.

Jak z dochodzeń wynika, rodzice dziewczynkę pozostawili w domu bez opieki, a następnie wyszli na spacer. W jaki sposób powstał pożar łóżeczka dotychczas nie stwierdzono. Obok palącego się łóżka sąsiedzi znaleźli pudełko od zapałek, jednakże próżne.

Ze względu na tajemnicze tło tragicznej śmierci dziecka, sprawę przekazano prokuraturze.

Z udziałem min. Dybowskiego

Wycieczka do Międzygórza

Kudowa. (gr) Ubiegłej niedzieli urządzona została wycieczka samochodowa po południowej części powiatu, w której wzięli udział m. in. bawiący w Kudowie na wywczasach marszałek Sejmu Kowalski, minister Dybowski i komendant naczelny M. O. gen. Witold.

Trasa wycieczki, w czasie której udzielał wyjaśnień starosta kłodzki Kulczycki, prowadziła pięknymi górskimi serpentynami z Kudowy w stronę Zieleńca, następnie przez Spalone, Międzylesie do Międzygórza (słynny wodospad Żeromskiego), stamtąd zaś przez Bystrzycę z powrotem do Kudowy.

Uczestnicy wycieczki żywo interesowali się aktualnymi zagadnieniami powiatu jak stanem zbiorów, hodowla bydła, akcją żniwną i ruchem turystycznym. Zaznaczyć należy, że znaczna część trasy biegła wzdłuż malowniczego pasma górskiego na granicy polsko-czechosłowackiej.

Śmierć przy pracy

Straszny wybuch lokomotywy w Piotrowicach

Piotrowice (js). Na terenie Państwowych Warsztatów Uzbrojenia w Piotrowicach, przed kilku dniami miał miejsce straszny wybuch lokomotywy, który pociągnął za sobą śmierć jednego z pracowników warsztatowych Stanisława Maksymowicza p. o. kierownika ruchu tychże warsztatów.

Na terenie warsztatów znajdował się parowóz, ułatwiający transport produkcji, systemu Diesla, uruchamiany sprężonym powietrzem. Dotychczas parowóz puszczał w ruch fachowiec, jednakże krytycznego dnia, postanowił uruchomić lokomotywę Maksymowicz, uchodzący za wszechstronnego mechanika.

Kiedy wszystkie próby nie dały rezultatu, Maksymowicz zastosował tlen. Przy pierwszych próbach nastąpił straszny wybuch, który odrzucił Maksymowicza na znaczną odległość. Doznając ciężkich poparzeń, Maksymowicz zmarł po kilku minutach. Ponadto ciężkie obrażenia odnieśli kier. oddziału Mamcarz, pracownik Warsztatów Jerzy Longiewicz oraz Stefan Januszewski.

Rannych odwieziono do szpitala i oddano pod opiekę lekarzy. Na skutek wybuchu parowóz uległ rozbiciu, a normalny transport z terenu warsztatów doznał przerwy. Jak orzekł rzeczoznawcy, winowajcą katastrofy był Maksymowicz.

Powyższy wypadek na terenie Piotrowic wywołał zrozumiałe wrażenie.

Śmierć przy kolacji

Kłodzko. (gr). Pracownik tutejszej straży pożarnej Michał Leśniak zakrztusił się podczas spożywania kolacji kawałkiem mięsa i zmarł pomimo zastosowania pomocy.

Sekcja zwłok wykazała, iż zmarły cierpiał na raka i powodem śmierci było pęknięcie wrzodu, które zostało przyspieszone przez zakrztuszenie się w czasie spożywania posiłku.

Rybacy i nurkowie odnajdują skarby

zatopione na dnie morza

Wychodząca w Zurychu „Die Tat" zauważa słusznie, że aczkolwiek prawdą jest, iż w zatopionych okrętach na dnie mórz i oceanów leżą niezliczone miliony, wszelkie wyprawy, mające na celu wydobycie tych skarbów, kosztują drożej, niż można sprzedać to, co nurkowie zdołają wydobyć na powierzchnię. Podobnie jednak, jak poszukiwacz złota niekiedy tylko przy pomocy motyki odkrywa żyłę tego cennego kruszcu, tak i biedny rybak nieraz dokonuje wielkiego odkrycia.

Przed laty rozbił się pod Seawall, u wybrzeży Nowej Szkocji, okręt „Barbaric". Wrak statku pozostawiono na mieliźnie, aż wreszcie pewien rybak z Seawall, nazwiskiem Tomasz Burns nabył go na własność za pięć dolarów. Wszyscy przypuszczali, że Burns chce wydobyć kotwicę i zabrać ze statku części żelazne, by je sprzedać. Nagle jednak ku wielkiemu zdumieniu sąsiadów biedny rybak przekształcił się w zamożnego człowieka. Okazało się później, iż Burns znalazł w kajucie 250.000 franków.

Podobny wypadek zaszedł na Morzu Śródziemnym. Grupa rybaków greckich z wyspy Chios natknęła się pewnego dnia na szczątki wielkiego okrętu, leżącego na dnie na stosunkowo nieznacznej głębokości. Jeden z rybaków dał nurka i stwierdził, że jest to wrak okrętu rosyjskiego, zatopionego w 1770 roku w bitwie morskiej. Rybacy, nie mówiąc nikomu o swym odkryciu, udali się do gubernatora tureckiego z prośbą u dzielenie zezwolenia przeszukania zatopionego okrętu. Dostojnik turecki wyraził zgodę pod warunkiem, iż otrzyma pewien procent od wartości rzeczy, które mogą być znalezione. Rybacy zabrali się z zapałem do roboty. Ich wysiłki zostały uwieńczone nadspodziewanym powodzeniem. Wydobyli złote i srebrne krzyże, obrazy świętych, ozdobione drogimi kamieniami, okładki ksiąg, sporządzone ze złota i mnóstwo złotych i srebrnych monet. Ogólna wartość wydobytych przedmiotów wyniosła pół miliona funtów tureckich. Radość biednych rybaków nie miała granic.

Wrak pewnego hiszpańskiego okrętu wojennego, który rozbił się pod Santiago, został gruntownie przeszukany przez towarzystwo akcyjne, które otrzymało na to pozwolenie urzędowe. Nurek, który z polecenia towarzystwa wydobył na powierzchnię 1.400.000 franków ze skarbca tego okrętu, otrzymał od wdzięcznych chlebodawców zapewnienie, iż może zatrzymać sobie to, co jeszcze zdoła znaleźć. I oto znalazł zardzewiały nóż myśliwski, którego rękojeść była wysadzana pięknymi i wielkimi klejnotami. Nóż ten sprzedał od ręki za 15.000 franków, kupił sobie za te pieniądze kuter rybacki i wkrótce dorobił się kilku takich statków i wielkiej fortuny.

Dalsze akty nadania

w Kłodzkiem

Bystrzyca (jmm). W ubiegłą niedzielę odbyła się we wsi Poręba, pow. bystrzyckiego uroczystość wręczenia aktów przekazujących na własność gospodarstwa rolne 52 spośród osiadłych tam rolników, w większości repatriantom i osadnikom wojskowym. Akt każdy zawiera szczegółowy opis ilości i jakości ziemi ornej, pastwisk i nieużytków, maszyn i sprzętu rolniczego oraz inwentarza żywego.

Piękne i urodzajne ziemie kłodzkie, na których widzi się stosunkowo dużo łanów pszenicznych, znalazły obecnie nowych, rzetelnie i umiejętnie gospodarzących właścicieli.

Do licznie zgromadzonej ludności okolicznej, wygłosili przemówienia przedstawiciele miejscowych władz administracyjnych, tamt. proboszcz, przedstawiciel wojska i chłopów. Uroczystość zakończyły popisy dzieci pracowników huty „Pokój", przebywających na pobliskiej kolonii letniej w Długopolu, a następnie wspólny obiad i zabawa ludowa.

Hotel dyplomatów w Warszawie

Warszawa. (SAP). W dniu 1 września nastąpi uroczyste otwarcie nowowyremontowanego hotelu „Bristol" w Warszawie. Z oddanych do użytku 265 pokoi, prawie wszystkie zostały zamówione przez zagraniczne placówki dyplomatyczne, gnieżdżące się dotychczas w hotelu Polonia.

Do Bristolu przenosi się ambasada turecka, poselstwa: norweskie, holenderskie, hiszpańskie i węgierskie oraz konsulat amerykański i przedstawiciel dyplomatyczny Austrii. Prócz tego w Bristolu mieścić się będzie biuro holenderskiej firmy „Philips".

ADRESY REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

BYTOM — pl. Stalina 10. tel 24-13.
KATOWICE — ulica 3 Maja 12.
GLIWICE — ul. Zwycięstwa 61, telefon 44 13.
SOSNOWIEC — ulica 3 Maja 38, telefon 67-479
CZĘSTOCHOWA — Al Najświętszej Marii Panny 35. tel 21-67
JELENIA GÓRA — ul Kolejowa 18, telefon 22 00
KŁODZKO — ul Wojska Polskiego nr 22 telefon 27-62
WAŁBRZYCH — ul Stalina 1, obok placu Grunwaldzkiego telefon 18-32
WROCŁAW — ul. Kościuszki 49, telefon 29-13.

SPORT DZIENNIKA ZACHODNIEGO

Po mistrzostwach Łodzi

Bek lepszy od Kupczaka

Łódź. — Zawody kolarskie na torze w Kaliszu zgromadziły elitę naszych torowców z Bekiem i Kupczakiem na czele. Kontuzja Kupczaka okazała się nieistotna.

W przedbojach zwyciężyli: Kupczak, Janich, Fronckowiak, Janik, i Bek.

Organizatorzy w półfinałach rozstawili dwóch kandydatów do pierwszego miejsca: Beka i Kupczaka. Bek zwyciężył Fronckowiaka w czasie 14,2 sek. Natomiast Kupczak wygrał z Janikiem w czasie 13.9 sek.

W finale Kupczak zainicjował ucieczkę i zyskał kilkadziesiąt metrów. Bek doskonale finiszując wyrównał tę różnicę, minął Kupczaka i przybył na metę pierwszy w bardzo dobrym czasie 12,6 sek.

Kupczak pozostał w tyle o 10 m. Bieg amerykański parami na 20 okrążeń toru wygrała para: Kupczak — Janik w czasie 14,444. Druga para na mecie była para Fronckowiak — Kaczmarek w czasie 15 min.

Widzów ok. 3 tysięcy.

Polska bierze udział w Olympiadzie

Warszawa (tel. wł.). Państwowy Urząd WF i PW zawiadomił polski Komitet Olimpijski, że po uzgodnieniu sprawy z odnośnymi czynnikami, zezwala na zgłoszenie Polski do Igrzysk Olimpijskich w Londynie w roku 1948.

Bez zmian

Wśród strzelców ligowych

Katowice. — Ubiegła niedziela rozgrywek piłkarskich o ekstraklasę nie poczyniła większych zmian na naszej liście strzelców bramkowych. W dalszym ciągu na czele kroczą Spodzieja i Kohut, którzy w niedzielnych zawodach zdobyli po jednej bramce. Podciągnął się natomiast znacznie znowu Baran, strzelając na meczu z Tęczą 3 bramki. Podkreślenia godnym jest wysoka obecnie lokata kierownika ataku Kop. „Rymer" Wilczka, który wybija się na czoło napastników polskich.

Szczegółowa lista zdobytych bramek przedstawia się obecnie następująco:

21 bramek — Spodzieja (AKS).
20 bramek — Kohut (Wisła).
18 bramek — Gracz (Wisła), Baran (ŁKS).
15 bramek — Wilczek (Rymer), Świciarz (Polonia W-wa).
14 bramek — Anioła (KKS), Czapczyk (Warta) Kamiński (Pomorzanin), Ignaczak (Garbarnia), Różyłło (Lublinianka).
13 bramek — Koczewski (ZZK Łódź).
12 bramek — Rupa (Wisła), Łącz (ŁKS).
11 bramek — Kaźmierowicz Polonia Byt.), Białas (KKS), Więcaszek (Radomiak).
10 bramek — Bobula (Cracovia), Wiśniewski (Polonia Byt), Szewczyk (Cracovia), Nowak Garbarnia), Motyka (Rymer).
9 bramek — Ochmański (Polonia W-wa), Grządziel (Radomiak).
8 bramek — Miller (Orzeł), Pytel (AKS), Różankowski II (Cracovia), Jabłoński II (Cracovia), Kaźmierczak (Warta), Smólski (Warta).
7 bramek — Hogendorf (ŁKS), Izydorzak (Grochów), Frenke (Rymer), Bulski (Skra) Gendera (Warta), Adamczyk (Gedania), Kossobudzki (Pomorzanin), Jaźnicki (Polonia W-wa), Czachor (Radomiak).
6 bramek — Matias (Polonia Byt.), Placek (WMKS), Majcher (Polonia Św.), Giergiel (Wisła), Falow (Gedania), Rakoczy (Garbarnia), Lewandowski (ZZK Łódź), Skrzypniak (Warta) Słota (RKU), Sularz (Polonia W-wa), Polka (KKS), Wróbel (WMKS), Kulesza (Tęcza).
5 bramek — Kulawik (Polonia Byt.), Wójcicki (Lublinianka), Preja (KKS), Ziętal (Tęcza), Siwek (KKS Olsztyn), Wiśniewski (KKS), Krasówka (RKS Szombierki), Szczepaniak (Polonia W-wa), Sroczyński (Orzeł), Kusz (Polonia Św.), Szeliga (Cracovia), Mazur (Ognisko), Zbroja (Tęcza), Parpan II (Garbarnia), Kaczmarek (Warta).
4 bramki — zdobyło 17 graczy.
3 bramki — zdobyło 21 graczy.
2 bramki — zdobyło 26 graczy.
1 bramkę — zdobyło 58 graczy.

Dunecki zwycięża w Bydgoszczy

Bydgoszcz (tel. wł.). W ramach zawodów kolejarzy znany sprinter Dunecki osiągnął bardzo dobry czas, jak na polskie stosunki 10,9.

Drużynowe wyniki przestawiają się następująco;

1. K. K. S. Pomorzanin — 250 pkt.

2. Gedania — Gdańsk — 240 pkt.

3. Brda Bydgoszcz — 219 pkt.

Partyzant po pokonaniu Olimpii z Grudziądza znalazł się w finale mistrzostw Pomorza.

We Wrocławiu

28 klubów kl. A

Wrocław (Telefonem). Ubiegłej niedzieli odbyło się nadzwyczajne walne zebranie OZPN w celu podwyższenia klasy A do 28 klubów. P. Z. P. N. reprezentowali pp. Mallow, Glinka i Bergtal. Pod czas zebrania doszło do awantury, ponieważ przedstawiciele Wałbrzycha opuścili salę obrad. Jak wiadomo, Wałbrzych zabiega o utworzenie okręgu PZPN u siebie, na co Wrocław nie chce się zgodzić. Przyjęto uchwałę, w myśl której ilość klubów wchodzących w skład klasy A podwyższono do 28.

Wolne posady

POTRZEBNA wychowawczyni do dwojga dzieci. Warunki i traktowanie bardzo dobre. Częstochowa, Waszyngtona 49, m. 4. (PAP) 4263d

POTRZEBNI blacharze na roboty samochodowe. Sosnowiec, 1-go Maja 21-23. Warkowski. Warunki do omówienia na miejscu. 2052g

WYCHOWAWCZYNI inteligentnej poszukuję do 2-letniej dziewczynki na wyjazd. Oferty Dzien. Zach. Katowice pod „Wychowawczyni". 2043g

KREŚLARKI do rysunków techniczn. poszukuje prywatne przedsiębiorstwo. Oferty z podaniem dotychczasowej praktyki składać pod „Piece Przemysłowe" do Czytelnika, Katowice, 3 Maja 12. 2039g

POMOCNICA domowa uczciwa, na dobrych warunkach poszukiwana. Katowice, Oblatów 8, parter. 2032g

FRYZJERKA pierwszorzędna potrzebna zaraz. Kłodzko, Połabska 18. Fryzjer. 1838g

PIELĘGNIARKA - akuszerka dyplom. z praktyką szpitalną zaraz potrzebna. Admin. Lecznicy Spółki Brackiej w Nowej Rudzie Dolny Śląsk. 4355d

GOSPODYNI do Sanatorium poszukuje Zakład Ubezpieczeń Społeczn., Oddział w Chorzowie. Oferty ze szczegółowym życiorysem należy kierować do Sekcji Osobowej Oddziału. (PAP) 4362d

POMOC DOMOWA POTRZEBNA. ZGŁOSZENIA TEL. 407-42. 2131g

POTRZEBNA zaraz pomocnica dentystyczna, inteligentna i pilna w pracy. Utrzymanie i mieszkanie na miejscu. Warunki do omówienia. Bardzo dobre. zgłoszenia należy kierować na adres: M. Zwadło. dentysta, Oleśnica, Rynek 18. 2117g

POTRZEBNA uczciwa pomocnica domowa, Katowice, Jagiellońska 24. m. 8. 2112g

POTRZEBNY czeladnik rzeźnicki. Oferty Czytelnik, Katowice pod „2546". 2108g

PRZYJMĘ czeladnika fryzjera na dowolnych warunkach. Zgłoszenia zaraz. Przedborsko. Myszków ul. Kościuszki 53. 2096g

Posad poszukują

ZNAM perfekt język francuski i niemiecki. jestem młoda, poszukuję posady Oferty Czytelnik Katowice pod „Panna". 2040g

INTELIGENTNA, młoda, zdolna, poszukuje natychmiast pracy w charakterze kasjerki. Odwdzięczę się uczciwą pracą. Najchętniej w Katowicach. Oferty Czytelnik Katowice pod „2545". 7107g

SZOFER mechanik 20 lat praktyki, czerwone prawo jazdy, języki: francuski, niemiecki, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty Czytelnik Jelenia Góra, Kochanowskiego 2, pod „E. F." 4352d

SZOFER-mechanik z długoletnią praktyką, bez nałogów, poszukuje pracy. Oferty Czytelnik Katowice pod „2011". 1298g

STARSZA inteligentna zaopiekuje się dzieckiem małym domem. Zarębina, Kielce, Słoneczna 31. 4355d

MISTRZ z murarzami specjalistami bud. kominów, obmurowania kotłów, ogniotrwałych robót, szukają zatrudnienia. Siedlaczek, Twardawa, pow. Prudnik. 2062f

CZELADNIK fryzjerski dobra siła, poszukuje posady od 15. 8. Oferty Czytelnik Katowice pod 2577. 2129g

ZDOLNY korespondent, dokładna znajomość wszelkiej pracy biurowej, obecnie na stanowisku referenta spraw ogólnych, pragnie zmienić posadę. Najchętniej w przemyśle, handlu lub prywatnie w Katowicach Zabrzu. Bytomiu. Oferty Dziennik Zachodni Katowice dla „2572" 2124g

MISTRZ cukierniczy z dyplomem pierwszorzędny fachowiec poszukuje posady w Katowicach lub okolicy. Łask. oferty kier. do Dzien. Zach. Katowice pod „2563". 2122g

INTELIGENTNA panienka do dziecka z kwalifikacją przyjmie posadę. Zgłoszenia Wilkowska, Bobrek-Bytom, ul. Wolności 12, m. 9. 2120g

MALARKA poszukuje pracy na Zachodzie. Warunek mieszkanie. Oferty Czytelnik Katowice pod „2562". 2118g

Kupna

FOTOAPARATY filmowe 16 mm — Projektory — Epidiaskopy itp. **SPORTOWE ARTYKUŁY** w wielkim wyborze kupuje — sprzedaje Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83, tel. 126-62. 3944d

KUPIĘ ciągnik z przyczepką mało używany oraz motocykl 250 lub 350. Oferty pod „Ciągnik" do Dziennika Zachodniego, Gliwice. 2065g

Suszarkę elektryczną posiadającą większą wydajność, oraz **mieszarkę** do mąki pędzoną motorem, poj. 100 — 200 kg kupimy. — F-ma **„TRZY KORONY" Katowice, Opolska 6** Tel. 311-65 3273

WYTWÓRNIA pudełek tekturowych zakupi **MASZYNY** do rycowania, bigowania i do szycia kartonów. Oferty „PAR" Kraków, Rynek Główny 46 pod „2272" 4339d

KUPIMY maszyny introligatorskie, nóż do cięcia tektury 100×110 cm, maszynę do szycia, prasę dwuramienną. Oferty do Dz. Zachodn. w Katowicach pod „2576". 2128g

Sprzedaże

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonywa „EL-CHA-FILM", Warszawa, Jerozolimskie 27 Prowincję informujemy listownie. 3787d

POLECAMY esencje do lodów i lemoniad wszystkich smaków oraz proszki do pieczenia, cukier waniliowy i aromaty do ciast. Ewy i aromaty do ciast. Ewy Piebiegelka" Katowice. Piebiegelka" Katowice. Piebiscytowa 17, tel. 327-03. 4031d

WYDZIAŁ POWIATOWY w RADOMSKU
ogłasza
KONKURS
na objęcie stanowiska intendenta Szpitala Pow. w Radomsku wakującego od 1. 9. 1947 r.
Do posady przywiązane są pobory w/g VII gr. upos. wraz z dodatk. prawnie przysługującym. Podania winny być wnoszone w terminie do 10. 8. 1947 r. z dołączeniem życiorysu i odpisami świadectw szkolnych i fachowych. 3277

ZJEDNOCZENIE PRZEM. PRZETWÓRCZO-TŁUSZCZOWEGO — EKSPOZYTURA W GLIWICACH, UL. POWSTAŃCÓW 4
przyjmie:
1 Referenta Socjalnego
1 pracownika
do Wydziału Pracy i Płacy na wyższe stanowisko
2 chemików, magistrów lub inżynierów
do laboratorium i Wydz. Technicznego.
Zjednoczenie reflektuje tylko na siły wykwalifikowane. — Zgłoszenia w Wydziale Personalnym do 8—15. (PAP) 3138

MOTOCYKL „Ardie" motor Jap 200 ccm z papierami, sprzedam. Katowice, Warszawska 44, m. 2. 2046g

DZIENNIK Ustaw — komplet 1918—1939 sprzeda Księgarnia Siess, Kraków, Floriańska 33, tel. 561-45. 4335c

„TEMPO" samochód jednotonowy. czterokołowy oraz trójkołowiec półciężarowy. stan pierwszorzędny okazyjnie sprzedam. Telef. 350-51. 2048g

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza firma Kanarek, Kraków, Mazowiecka 35 4066d

WILLĘ, parcele, okolica Bielska. Wisły okazyjnie sprzedamy B. H. „ARGUS, Katowice, Mariacka 5. 2047g

SAMOCHÓD ciężar. marki „Tempo", czterokołowy nachodzie do sprzedania. Gliwice, Górnych Wałów 10, inż. Tadeusz Waltengerger. 2059g

SZTOPER sportowy sprzedam. Oferty Czytelnik Katowice pod „Sztoper". 2132g

„URANIA" maszynę do pisania, polski alfabet (nieprzerabiana). **Balonówkę** nr 1 sprzedam. Tel. 328-02. 2126g

DYREKCJA P. W. S. Szczecin, ul. Pocztowa 31-38 posiada na sprzedaż ciągniki samochody osobowe, ciężarowe, jak również lokomotywę Diesel wąskotorową. 4364d

FIAT 500 (Simca 2 osob.) w dobrym stanie, 5 kół, rejestracja prywatna, do sprzedania. Wiadomość tel 355-25. 2123g

KAMIENICĘ, posiadającą lokale handlowe, biurowe, magazyny oraz nadającą się do nadbudowy, centrum Katowic, okazyjnie sprzeda B. H. ARGUS, Katowice, Mariacka 5. 2121g

SPRZEDAM lub zamienię nowe opony z dętkami 650×20 na 750×20. Wiadomość: Niwka k. Mysłowic, Kościelna 2. 2119g

UDZIAŁ dużej dobrze zaprowadzonej rozlewni piwa do sprzedania. Oferty Czytelnik Katowice, pod „Piwo". 2116g

SPRZEDAM nową skórzaną walizkę angielską. Oferty Czytelnik, Katowice pod „2569". 2110g

MOTOCYKL B. M. W. 350 ccm, rok 43, z telescopem w bardzo dobrym stanie, rejestrowany, sprzedam. Wiadomość: Szopienice. ul. Rejtana 44, m. 1. 2109g

SPRZEDAM maszynę do mycia butelek. Oferty Czytelnik Katowice pod „2544" 2106g

MOTOCYKL z doczepką boczną 500 ccm do sprzedania. Wiadomość: telefon nr. 314-33. 4357d

GOLD CREAM „Orion" odświeża, czyni cerę aksamitnie miękką. Idealny krem dla masażu twarzy. Sprzedaż w drogeriach, perfumeriach. Laboratorium „Orion", Wrocław, Ruska 53. 4359d

Dr Zofia Charłampowicz
Wyrób przetworów z owoców i warzyw oraz z miodu.
Wyd. III. Cena zł 200.
Wydawnictwo W. NAGŁOWSKI Częstochowa.
Do nabycia w księgarniach. (PAP) 3276

KIT szklarski na pokoście poleca Wytwórnia Kitów, Leś Władysław, Gliwice, ul. Stalina 16, tel. 46-69. 2076g

SIANO PRASOWANE NAD NOTECKIE dostarczam w krytych wagonach. Jarecki Józef, Siersza, k. Trzebini. 2100g

SYPIALNIA dobrze utrzymana w dobrym stanie sprzedam. Mysłowice, Rymera 8, Pawełek. 2125g

ZJEDNOCZENIE PRZEM. MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH
poszukuje
inżyniera-miernika
z uprawnieniem wykonywania planów górniczych.
Zgłoszenia osobiste z dokumentami stwierdzającymi uprawnienia w Dziale Personalnym, Gliwice, ul. Dubois nr 16. (PAP) 3260

Ogłoszenie o przetargu

Ministerstwo Komunikacji ogłasza **przetarg nieograniczony na dostawę 260.000 palników mosiężnych naftowych różnych numerów i 400.000 osad do nich.**

Bliższe warunki dostawy podane w „Monitorze Polskim" nr 97 z dnia 14. 7. 1947 r.

Informacje można otrzymać w Departamencie Zasobów Kolejowych w Warszawie, ul. Chałubińskiego nr 4, 5 piętro, pokój nr 232 w godzinach od 9—12. (PAP) 3275

PAŃSTWOWE DOLNOŚL. ZAKŁ. GUMOWE W PODGORZYNIE
zakupią:
4 opony o wymiarach 750×20
4 opony o wymiarach 525×16
(PAP) 3262

INSTALACJE radiowo-wzmacniakowe (megafonowe) dla hut, fabryk, szkół, świetlic, domów wypoczynkowych itp. projektuje i dostarcza Radio - Motor-Kukulski, Katowice, 3 Maja 20. Mikrofony w dużym wyborze. 4365d

MOTOCYKL D. K. W. 200 sprzedam. Gliwice, Nowowiejska 1 restauracja. 2074g

WAGI dziesiętne stołowe, odważniki stale na składzie. Bracia Zygmunt, Towary żelazne, Katowice, Warszawska 61, tel. 323-09. 4360d

SPRZEDAM motocykl Standart 250, stan pierwszorzędny. Sawka, Gliwice, Krzywa 1 godz. 13 — 15. 2078g

MŁOCARNIA transportówka „Cleyton" sprzedam. Szumański. Sucha. 2086g

BECZKI ze śledzi kompletne sprzedam. Wiadomość: Adam Cebo, Sosnowiec, ul. Dęblińska 5. 2094g

INDUKTOROWY Ohmomierz Mavometr, Multavi, Prometr, Millivoltomierz sprzeda Radio Kosmos, Kraków, Rynek Główny 15 tel. 535-41. 4361d

UBRANIE myśliwskie, nowe, b. wysok. gat., fig. 1,69 m, frak prawie nowy, błam piżmaki, grzbiety do sprzedania Katowice, Wita Stwosza 6, m. 1 w godz. 14 — 16. 2101g

SPRZEDAM rysownicę o wym. 1500 × 1000 z linia poziomą, podstawą z konstrukcji żelaznej. Wiadomość: Katowice, Karola Miarki 11, m. 3. 2095g

CEMENT 180 zł za 1 worek 50 kg, tlen 91 zł za 1 mtr.3, acetylen 248 zł za 1 kg polecają Inżynierowie L. i M. Rudowscy, Sosnowiec, ul. Marsz. Roli Żymierskiego nr 24, tel. 625,69. 2102g

SPRZEDAM jadalnię luksusową. Oferty Czytelnik Katowice pod „200.000". 2103g

SAMOCHÓD osobowy „Mercedes-Benz", 6-cylindrowy i DKW 4-cylindrowy na chodzie — sprzedam. Katowice, Mickiewicza 6/7, tel. 316-86. 2105

SPRZEDAM gabinet męski, skórzane kluby. Oferty Czytelnik Katowice pod „150.000". 2104g

SPRZEDAM sześciocylindrową limuzynę „Hanomag-Sturm" w pierwszorzędnym stanie. Motor po 8.000 km. Wiadomość — nr tel. 521-55.

Zamiany

ZAMIENIMY nowe oryginalne amerykańskie opony o wymiarach 900 × 20, na opony nowe ewent. w. b dobrym stanie o wymiarach 525 × 16. 550 × 16 600 × 16. Propozycje należy zgłaszać pod Nr telef 345-29. (PAP) 4281d

Mieszkania

ZAMIENIĘ 3 pokojowe mieszkanie w Katowicach na 2 pokoje w Bielsku. Oferty Czytelnik Katowice pod „2578". 2130g

2-POKOJOWE komfortowe mieszkanie w Katowicach zamienię na 3 pokojowe komfort, Chorzów, ewentualnie Katowice. Oferty Czytelnik Katowice pod „2553". 2113g

Lokale handlowe

LOKAL fabryczny parterowy pow. 150 mtr.2 w Katowicach natychmiast poszukiwany. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „2498". 1977g

WYNAJMĘ garaż w okolicy Katowic, Bisk. Lisieckiego, zaraz. Wiadomość: telef. 317-13. 2115g

ODSTĄPIĘ sklep rybny urządzenie, baseny. Wspólnota, Kraków, Plac Wszystkich Świętych 8, pod 764. 4338d

POSIADAM w Gliwicach sklep urządzony, śródmieście. Oczekuję propozycji. Oferty Czytelnik Gliwice pod „1424". 2075g

DWA GARAŻE do wynajęcia w Chorzowie przy ul. 3-go Maja 59. Wiadomość u dozorcy domu. 2077g

Pokoje

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego w Katowicach, zaraz, dla młodej panny. Oferty Czytelnik Katowice pod „2519". 2041g

Gotówka

SPÓLNIKA poszukuje zegarmistrz z kartą rzemieślniczą (nie fachowca) celem otwarcia interesu lub posiadającego skład w centrum Katowic. Możliwie w innem mieście na Śląsku chciałbym zamienić na zegarmistrzowsko - jubilerski. Oferty do Dziennika Zach. Katowice pod „2575" 2127g

CUKIERNIK dyplomowany specjalność: czekolada, drażetki, wafle, długoletni właściciel fabryki tej branży poszukuje wspólnika z odpowiednim kapitałem celem utworzenia fabryki na Śląsku. Zgłoszenia Łódź, PAP, Piotrkowska 133 sub „Cukiernik". 4363d

POSIADAM dobrze urządzoną stolarnię mechaniczną, przyjmę spólnika lub wydzierżawię. Zgłoszenia „Czytelnik" Zabrze pod „Modelarnia". 2069g

PRZYJMĘ spólnika lub odstąpię duży lokal hurtowni piwa w Chorzowie z przedstawicielstwem browaru. Zgłoszenia „Czytelnik" Zabrze pod „Okazja". 2090g

POWAŻNEGO przedsiębiorstwa handlowego, najchętniej produkcyjnego, poszukuję, najchętniej w Katowicach. Oferty Czytelnik Katowice pod „Możliwość" do 50 proc. spółka. 2099g

Nauka i Sztuka

KORESPONDENCYJNE kursy księgowości. Informacje: Lublin skr. poczt. nr 105. 4328d

KTO kwalifikowany nauczy tańczyć wieczorem. Oferty Czytelnik Katowice pod „2535". 2097g

Zguby

W BIELSKU 26. lipca zagubiono teczkę z dokumentami budowy drogi w Sanatorium Z. U. S. w Bystrej. Znalazca odda dokumenty za wysok. wynagrodzeniem pod adresem jak na dokumentach. 2023g

Poszukiwania

POSZUKUJĘ Kobylińską Marię z Wołkowyska Wiadomość Jadwiga Kaczmarek, Katowice Zamkowa 37 m. 2. 2055g

NAGRODA 3 tysiące, kto z kolegów 3-go Szkolnego Pułku czołgów, Kurs radio monterów wie o losie syna mego Krzysztofa Jarmolińskiego. Wiadomości: Krapkowice, pow. Opole. Jarmolińska. 4351d

Synu M. Klajner wracaj do rodziców **ŁÓDŹ, ul. Kamienna nr 13 m 11. Michał** 3278

POSZUKUJĘ Jana Stestowicza z Podhajec wojew. Tarnopol, Kornicka Wanda Łapin, pow. Kolbuszy, woj. gdańskie „Dom Dziecka". 4356d

POSZUKUJĘ Antoniego Bolesty, Stanisława Żyluka z Grodna. Wiadomość kierować Gdańsk, Grobla Angielska 16-4. Girdziusz Edward. 4354d

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM zgubione wszelkie dokumenty na nazwisko Szafran Helena, Katowice, Gliwicka 2, m. 4 2114g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: legitymację Związku Zawod. oraz zaświadczenie pracy na nazwisko mjr. Mazurek Stanisław, Katowice, Wandy 40. 2111g

SKRADZIONE na stacji kolejowej w Katowicach portfel z pieniędzmi, legitymację Sądu Grodzkiego Opole, kartę repatriacyjną ze Lwowa, na nazwisko Michoń Romuald, Opole. Sąd Grodzki dokumenty unieważnia się. Uczciwego Pana złodzieja proszę o zwrot dokumentów. 4349d

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko Rigol Paweł, zamieszkały Opole, Piotra Niedurnego 11. 4350d

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód tożsamości P. K. P nr 383107 na nazwisko Krystyna Chrobok, Gliwice, Sobieskiego 6. 2079g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU. Kalisz na nazwisko Bogusław Krakowski. 2081g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rowerową na nazwisko Widera Agnieszka, Gliwice, ul. Żeromskiego nr 4. 2083g

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty na nazwisko Podmorański Agnieszka, Zabrze, Sienkiewicza 26. 2034g

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty na nazwisko Aniela Ginter, Zabrze, ul. 3 Maja 68. 2037g

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty na nazwisko Gorczyk Monika, Zabrze. Szczepaniakowej 25. 2068g

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego. Matloch Paweł. Zabrze, ul. Lompy 12. 2092g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, prawo jazdy na wszelkie pojazdy, kartę rozpoznawczą. zaświadczenie RKU wyst. w Gliwicach. Mazur Józef Zabrze, 3 Maja 45. 2093g

UNIEWAŻNIAM zgubione prawo jazdy nr 10718, świadectwo ukończ. szkoły powsz., kartę poborowa na nazwisko Dysy Marian, Czeladź, Stara Kolonia 15. 2098g

UNIEWAŻNIAMY tymczasowe zaśw. obywatelstwa polskiego. Jan Kaliga i Agnieszka Kaliga. 2030g

Różne

PODZIĘKOWANIE za wyleczenie i troskliwą opiekę w szpitalu U. S. Zabrze — Dyrektorowi Dr Geislerowi, Dr Karawcowi, Dr Sokołowskiemu, lekarzom, siostrom, personelowi oddziału chirurgicznego składa Boroń Barbara. 2085g

STOLARNIA mechaniczna Zabrze, Barbary 14, wykonuje wszelkie roboty meblowe i budowlane. Ceny przystępne, terminy krótkie, wykonanie solidne. 2091g

List ze Stolicy

Na ulicy Daszyńskiego...

(OD WŁASNEGO KORESPOND.)

Warszawa, w lipcu.

Ulica do niedawna zwana Wiejską, ma za sobą parowiekową historię, którą oczywiście poza specjalistami od dziejów Warszawy zna bardzo niewiele osób. Była istotnie drogą wiejską, łączącą miasto z którymś — górnym czy dolnym — Ujazdowem, a może z oboma, i była postrachem prawowitych żon. Mieściła się bowiem przy niej jedna z renomowanych restauracji podmiejskich, cel nocnych a wesołych eskapad. To jeszcze dzieje XVIII wieku.

Dawno minęły te czasy, dokoła polnej drogi powstały piękne ogrody, nawet park Frascati, a sam koniec ulicy zajął ogromny Instytut Maryjski, internat naukowy dla córek oficerów i urzędników rosyjskich. Po nieparzystej stronie ulicy powstały niezbyt ładne, ale komfortowo wewnątrz urządzone domy, z luksusowymi mieszkaniami, obliczonymi na sybarytyzm ludzi, którym zależało na ciszy, na zieleni drzew, na rozległym widoku poza Wisłę, a jednocześnie na bliskości śródmieścia — i kościoła.

Quantum mutata ab illo — jakże się tu wiele zmieniło!

Nawet po pierwszej wojnie dwie najcharakterystyczniejsze pozycje ulicy Wiejskiej uległy całkowitemu przeobrażeniu. Instytut Maryjski przerobiono na gmach sejmu, dobudowawszy hotel sejmowy. Miejsca było wiele, ale architektura daleką była od monumentalności, jakiej się wymaga od budowli, mieszczącej najwyższą instytucję kraju.

Frascati pokrajano na parcele. Stanęły tam nowoczesne domy, nawet niebrzydkie. Ale ich urządzenie wewnętrzne, ostatnie słowo techniki mieszkaniowej, to już nie było to, co po stronie przeciwnej. Brakło owej rozlewności home'u, wdarły się nowoczesne, wielkomiejskie pojęcia kubatury, oszczędności na przestrzeni. Zamiast obszernej, zawsze wypełnionej śpiżarni były szafki w murze, w nieprawdopodobnych miejscach zamiast pokoju dla służby wnęka na łóżko przy kuchni, zamiast wielkiego przedpokoju nieomal korytarzyk. Ilustracja innej, bardzo zasadniczej zmiany: zamiast balu dancing. I może jeszcze inna analogia: zamiast wina — wódka

Przez Wiejską, jak i przez wszystkie inne warszawskie ulice, przeszedł strzaszliwy huragan posierpniowy. Po stronie lewej, nieparzystej, nie ostał się prawie żaden dom. Parę tylko, bliżej placu Trzech Krzyży, udało się „domowym" sposobem odremontować na nędznie mieszkaniowy użytek. Po stronie parzystej, prawej, nie zginął ani jeden, prócz obu narożników, należących właściwie do innych ulic, sąsiednich, Górnośląskiej i Prusa. Drobne uszkodzenia łatwo było naprawić. Wnet też zostały zajęte na użytek publiczny.

Więc hotel sejmowy bieli się śnieżnym tynkiem a podczas sesji świeci wieczorem wszystkimi oknami. Połączona z nim szerokim tarasem rotunda sali posiedzeń utraciła jedną część i wygląda jak obcięta, ale błyszczy nowością wykończenia. Sąsiadujący z sejmowymi ogrodami wielki, odnowiony w dawnej postaci, gmach Izby Przemysłowo - Handlowej mieści teraz Centralny Urząd Planowania, instytucję, która nie jest sama ministerstwem, ale wszystkie ministerstwa trzyma w karbach.

W głębi willowa dzielnica na terenach Frascati nie jest tak całkowicie zniszczona, jak Mazowiecka lub Matejki, gdzie nie ma ani jednej frontowej ściany. Domy na Frascati są wypalone wszystkie, ale te budowle z lat trzydziestych utrzymywały stropy i sufity i dziś już, przy zwiększonych zasobach inicjatywy prywatnej a mniejszych wymaganiach poczynają wchodzić w rachubę, jako obiekty do odbudowy. Niewiele się tam jeszcze robi — może kilkanaście mieszkań oddano do użytku — ale zdaje się, że wkrótce ruch budowlany zwróci się tam z dużym nasileniem.

Z kolei idą trzy domy „Czytelnika": 12, 14 i 16 numer. Były stopniowo oddawane do użytku, remontowane powoli, lecz stale i solidnie, i już w niczym nie przypominają przejść wojennych, podobnie zresztą jak sąsiadujący z nimi dom PPS z Socjalistyczną Agencją Prasową między innymi agendami partii.

I na tym koniec. Narożnik od Prusa w proszku, a dalszy narożnik, nowoczesny dom włoskiej Adrii, w strzępach. Dosłownie w strzępach: wielkie płaty muru zwisają na stalowych wiązaniach, napawając niejednego przechodnia niepokojem. Część tych płatów, grożących oberwaniem się na chodnik, usunięto; pozostały tylko te, które by się urwały na wewnętrzne podwórze. Ale ten dom nie należy już do ulicy Wiejskiej — to plac Trzech Krzyży.

Wiejska już dawno przestała być ową wiejską drogą, czyli, jak się urbanistycznie nazywa, arterią wylotową. Zresztą prawda — i samej Wiejskiej już od kilku miesięcy nie ma. Nazywa się teraz ulicą Daszyńskiego.

Nazwa ta przyjmuje się z pewną życzliwością. Po pierwsze dlatego, że nazwa „Wiejska" nie była charakterystyczną, raczej obyczajową, i nie związaną z żadnym upamiętnionym wydarzeniem. Po drugie, że imię Daszyńskiego w miarę lat wchodzi coraz głębiej do Panteonu narodowego.

Zresztą nie wszędzie się tak udaje. Szary człowiek jest konserwatywny i do tej pory mówi „plac Saski", choć go już chrzczono dwa razy. Nowa nazwa ulicy „Młodzieży Jugosłowiańskiej" jeszcze się nie przyjęła, pomimo że poprzednia jej nazwa „Pierackiego" także nie była zbyt spopularyzowana. Stare pokolenie mówiło o niej do końca swego życia „Foksal", jakkolwiek ta nazwa straciła rację bytu od setki lat. Na tego rodzaju zmiany nadają się najlepiej takie nieuzasadnione i w gruncie rzeczy komiczne nazwy, jak „Krucza", „Hoża" albo najmniej z nich realna: „Widok". Niektóre miasta w Europie — np. Wiedeń — trzymają się zasady nie zmieniania nazw już istniejących. Wyszukuje się nazwy tylko dla ulic nowych. Jest to niewątpliwie cenna tradycja dla miasta.

Pomimo, że ulica Daszyńskiego nie jest przelotową, ruch na niej duży. Przed „Czytelnikiem" i domem PPS stoi zawsze kilkanaście samochodów, przeważnie ciężarowych. Tylko część ich mieści się w garażach podwórzowych, reszta ustawia się pod rząd na chodniku, starając się zresztą nie uszkodzić kwietników, założonych przed domami „Czytelnika".

Obok, w głębi zajazdu przed gmachem CUP.-u, uszeregował się park samochodowy tego urzędu, liczny i nader różnorodny. Jest to jeden z niebezpiecznych punktów na ulicy Daszyńskiego, ukryte bowiem w głębi auta CUP'u wyjeżdżają dość niespodziewanie na ulicę i trzeba się bardzo mieć na baczności. Tych kłopotów nie ma z całą falangą samochodów, zajeżdżających przed Sejm w czasie sesji lub prac komisyjnych, widać je bowiem z daleka przez sztachety.

Od czasu do czasu, zazwyczaj w sobotę i niedzielę, ulicą Daszyńskiego ciągną tłumy ludzi, pędzą w ostrym tempie pojazdy, zwłaszcza taksówki; i na chodniku i na jezdni tłok jest taki, jak w najruchliwszych punktach miasta. To publiczność, pasjonująca się do meczów piłki nożnej i innych imprez sportowych, odbywających się na dole koło parku Sobieskiego. Zawody ostatniej soboty, międzynarodowy mecz z Rumunami, zebrał przeszło 30,000 widzów. Przynajmniej trzecia część tego tłumu przewaliła się przez ulicę Daszyńskiego.

To są rzadkie wypadki, kiedy dawna Wiejska ulica staje się z powrotem arterią przelotową.

Nowy spis ludności

jeszcze w tym roku

Warszawa (SAP). Prace przygotowawcze do nowego spisu ludności, który ma się odbyć pod koniec bieżącego roku względnie w styczniu 1948.

Specjalna komisja w Głównym Urzędzie Statystycznym, pod przewodnictwem dr Romaniuka — wiceprezesa GUS, dokonała olbrzymiej, niezwykle żmudnej pracy. W skład komisji wchodziło 15 osób.

Nowy spis ludności będzie wprawdzie skrócony, ale dużo obszerniejszy niż ostatni. Oprócz danych co do ludności, uwzględnione będą pytania, dotyczące stosunków budowlanych i mieszkaniowych. Nowy spis ludności mógłby być tak obszerny i różnorodny, jak spis przedwojenny, nie wydaje się to jednakże potrzebne, ponieważ w roku 1950 Polska i tak przeprowadzi razem z wszystkimi innymi państwami wyczerpujący spis ludności, uchwalony przez Organizację Narodów Zjednoczonych.

Przeszkodą w sprawnym i szybkim przeprowadzeniu spisu ludności, jest niedostateczna ilość maszyn statystycznych. Maszyny te będziemy importować w najbliższym czasie ze Związku Radzieckiego — jedynego państwa w Europie, które te maszyny produkuje.

Bursy dla młodzieży

Warszawa. (SAP). Aby upowszechnić oświatę na poziomie szkół średnich, konieczna jest odpowiednia ilość burs, zwłaszcza dla młodzieży wiejskiej.

W Polsce centralnej, wobec powojennego zniszczenia miast i miasteczek, problem ten jest trudny do rozwiązania. Inaczej przedstawia się sytuacja na Ziemiach Odzyskanych. Tu szkoły rozporządzają najczęściej wygodnymi lokalami na bursy i internaty, brak im natomiast kandydatów. Tak się dzieje np. w Dziłowie, pow. Sławno, woj. szczecińskiego, gdzie jest pomieszczenie na 1000 uczniów, a zgłosiło się tylko 11 kandydatów.

Powiat chrzanowski przoduje

w ofiarności

Chrzanów. (hm) Akcja PCK, zapoczątkowana na terenie powiatu chrzanowskiego już w pierwszych dniach odzyskania Niepodległości, znajduje swój wyraz w nieprzerwanym do dziś dnia wysiłku niesienia pomocy najbardziej potrzebującym. W pierwszej fazie działalności przez placówki opiekuńcze powiatu przeszła 65 tysięczna fala repatriantów z zachodu i wschodu. Kuchnie PCK oraz schroniska noclegowe w Chrzanowie i Trzebini wydały dla nich 146.590 posiłków i noclegów, oraz 4440 porad lekarskich i opatrunków. Wydano 1520 kg lekarstw i odżywek. Odwszawiono i wykąpano 1443 osoby.

Z chwilą zmniejszenia się ruchu repatriacyjnego, przestawiono placówki na akcję opiekuńczą miejscową. O jej rozmiarach świadczy fakt, iż w roku ub. kuchnie ludowe PCK w Chrzanowie i Trzebini żywiły stale 500 starców, wdów i sierot i wydały przeszło 265 tys. posiłków. W schronisku PCK znalazło nocleg 3500 bezdomnych.

W trosce o zdrowie udzielono 3320 porad lekarskich i opatrunków. W łaźni PCK wykąpano, odwszawiono i odświerzbiono przeszło 8 tys. osób. Na akcję zwalczania świerzbu i wszawicy wśród dzieci szkolnych zużyto 1500 kg mydła i 450 kg specjalnych lekarstw i maści. Przydzielono 72 komplety apteczek dla szkół. Urządzono szereg kursów sanitarnych.

Bardzo poważną pozycję działalności PCK na terenie powiatu była akcja rozdawnictwa darów zagranicznych C. K. Rozdawnictwo objęło ogółem 2500 osób dorosłych (inwalidzi, wdowy, zdemobilizowani itd.) oraz 630 dzieci, w pierwszym rzędzie sierot i półsierot. Wartość tych darów wynosiła około 15 tys. dolarów.

W roku bieżącym PCK w Chrzanowie prowadzi nadal wszystkie agendy opiekuńczo-sanitarne z roku ub. Na specjalną uwagę zasługuje wybitny rozwój organizacyjny placówek PCK w powiecie, wyrażający się przyrostem członków o 200%. W chwili obecnej jest tam 38 kół fabrycznych, miejskich i gminnych, liczących ogółem 18.134 członków. Kół młodzieży jest 90 — w nich 9300 członków.

Cyfry te świadczą o wysokim poziomie uspołecznienia mieszkańców powiatu, który przoduje w ofiarności społecznej. Obecnie prowadzoną akcją jest masowe organizowanie kół PCK na terenie kopalń i fabryk powiatu.

PCK na terenie pow. chrzanowskiego prowadzi szeroko zakrojoną akcję opiekuńczo-sanitarną. Na zdjęciu wydawanie prowiantu sierotom kuchni czerwonokrzyskiej.

Międzynarodowa wymiana studentów

w okresie letnim

Katowice. (PAP). Na okres sierpnia br. przewidziany jest przyjazd do Polski około 200 studentów czechosłowackich, 70 Jugosłowian oraz kilkudziesięciu Francuzów, Rumunów i Duńczyków. Studenci odbędą w Polsce okres praktyk wakacyjnych w ośrodkach naukowych i zakładach przemysłowych oraz spędzą pewien czas w domach wypoczynkowych. Studenci z Czechosłowacji skierowani będą m. in. na praktykę w stoczniach i placówkach handlu zagranicznego na Wybrzeżu oraz odbędą praktyki w zakresie slawistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Część studentów będzie zatrudniona w śląskich zakładach przemysłowych, jak huta „Baildon" w Katowicach i Huta Bankowa w Dąbrowie Górniczej, w zakładach przemysłu włókienniczego w Łodzi oraz w ośrodkach przemysłu stalowego i energetycznego we Wrocławiu i Poznaniu.

22-osobową grupę studentek i studentów francuskich przyjął już Komitet Koordynacyjny Polskich Organizacji Studentów w Katowicach, który zajmuje się stroną organizacyjną wymiany studentów. Akademicy francuscy zatrzymali się przejazdem w Katowicach, gdzie zwiedzili kopalnię „Wujek", poczem odjechali do domu wypoczynkowego Akademickiego Związku Walki Młodych „Życie" w Świeradowie - Zdroju. W najbliższych dniach przybędą do Katowic dalsze grupy studentów. Studenci polscy wyjadą w ramach wymiany do Danii, Szwecji, Czechosłowacji i Jugosławii. Pierwsza grupa studentów opuściła już Polskę, udając się do Danii.

Rejestracja autorów prac technicznych

Warszawa. — Naczelna Organizacja Techniczna wzywa wszystkich autorów prac technicznych, aby zgłaszali wszelkie swoje zamierzone lub będące już w opracowaniu dzieła i książki techniczne w Głównej Komisj Wydawniczej N. O. T. (Warszawa, Lwowska 17).

Rejestracja tych prac ma na celu koordynację wysiłków związanych z odbudową wydawnictw technicznych w Polsce.

Pierwszy dzień 78 zebrania Narodowego Stowarzyszenia Strzeleckiego w Bisley — podczas konkursu o nagrodę J. K. M. Królowej Mary. Foto SAP

Pod włos...

Solono — pieprzono

Niedawno byłem jeszcze w Solicach - Zdroju, a tymczasem okazuje się, że Solic - Zdroju już nie ma. Co się stało? Trzęsienie ziemi nawiedziło tę piękną miejscowość kuracyjną, czy też jakiś gigantyczny pożar spopielił biedne Solice? Nie, proszę Państwa, nic podobnego. Solice - Zdrój po prostu zostały przemianowane, i nazywają się już obecnie inaczej.

Dotychczasowa nazwa widocznie była brzydka, albo niewłaściwa, albo też nie posiadała należytej siły atrakcyjnej, dość na tym, że gdzieś tam u góry powiedziano: Stop! Wyrzucamy Solice, i robimy z nich — Szczawno.

W ten sposób więc Solice-Zdrój nazywają się teraz Szczawno-Zdrój.

Być może, że Szczawno brzmi ładniej od Solic, być może, że nazwa Szczawno jest właściwsza od nazwy Solic (budzi w każdym razie pewna wyraźniejsze asocjacje), być może wreszcie, że Szczawno posiada (z uwagi na te asocjacje) więcej atrakcyjności, niż Solice — mimo to jednak owa zmiana nazw wywołała szereg nieporozumień, a jakich, to o tym opowie nam list jednego z naszych Czytelników:

„Przed kilku dniami wsiadłem w Wałbrzychu — ostatnia nazwa urzędowa „Wałbrzych - Ogorzelec" — do tramwaju z napisem „Solice - Zdrój". Po dłuższej jeździe (o czym „Dziennik Zachodni" kilkakrotnie pisał) przyjechałem. Przy wejściu do miasta dowiedziałem się, że Solice - Zdrój już nie istnieją, a natomiast istnieje Szczawno - Zdrój. Na najbliższym drogowskazie zamiast napisu Solice - Dolne (5 km od Solic-Zdroju) widzę napis Szczawinka, zamiast napisu Dolina (za Solicami - Zdrojem) widzę napis Bogucice - Stare, a zamiast nazwy Miłosna napis Lubomin".

Czytelnik przetarł oczy i myślał z początku, że zbądził, ale po chwili zorientował się, że nie:

„Tak jak dotychczas na gmachu posterunku M. O. wisiał napis „Posterunek M. O. w Solicach - Zdroju", chociaż po drugiej stronie na gmachu urzędu pocztowego widniał szyld: „Urząd Pocztowo - Telekomunikacyjny w Szczawnie - Zdroju". Przyszedłem no domu na wpół przytomny i znalazłem rachunek za radio, na którym wyraźnie napisano przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów „Szczawno - Zdrój", dalej jednak miejscowego urzędu pocztowego głosił: „Solice-Zdrój". Myślałem, że po prostu zwariowałem, czy też wzrok straciłem, gdyż ciągle widzę co innego przed oczyma".

Dobił jednak naszego informatora dopiero goniec Zarządu Miejskiego, który mu przyniósł:

„... nakaz płatniczy z nadrukiem „Solice - Zdrój", a o treści, że Miejska Rada Narodowa w Szczawnie - Zdroju nakłada na mnie obowiązek uiszczenia opłat dodatkowych za lokal dzierżawiony w Solicach - Zdroju i że odwołanie mogę wnosić do odpowiednich władz również w Solicach - Zdroju. Wszystko to zaś podpisał burmistrz m. Szczawno-Zdrój.

Nie mogłem już wytrzymać i poszedłem na dworzec, gdzie przekonałem się, że stacja kolejowa też zmieniła nazwę, bo przed paru tygodniami nazywała się jeszcze Słońsk, a teraz już Słońsk-Zdrój. Gdzie ja więc właściwie jestem?"

No i na zakończenie Czytelnik nasz pisze:

„Ponieważ nie mogę całej tej zagadki rozwiązać, proszę Pana o pomoc. Mianowicie proszę o wskazanie mi adresu tych Obywateli, którzy te wszystkie hece ze zmianami nazw wyczyniają. Mam na nich doskonały środek. Poradzę im z całego serca, by na wypoczynek (oby trwał kilka lat) pojechali pod takim adresem:

Stacja kolejowa Pruszków
Tworki - Zdrój
Oddział dla ciężkich furiatów.
Z poważaniem
K. M.

Szczawno - Zdrój (b. Solice-Zdrój), Posterunek M. O. w Solicach - Zdroju, Urząd Pocztowy w Szczawnie - Zdroju ze stemplem „Solice - Zdrój", stacja kolejowa Słońsk - Zdrój (b. Słońsk), miasto powiatowe Wałbrzych-Ogorzelec (b. Wałbrzych)".

Adresów niestety tych Obywateli nie znamy, ale będziemy ich szukali. Co do kosztów pobytu owych kuracjuszy w Tworkach-Zdroju, to chętnie zaapelujemy do ofiarności publicznej i drogą składek via „Podwłosie" zbierzemy odpowiednią na ten cel sumę. Sam deklaruję na powyższy fundusz wczasów już z góry 2 złote (w jednym banknocie).

Niejaki X.

* * *

P. S. Inspektorat Szkolny w Chorzowie składa serdeczne podziękowanie Chorzowskiemu Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego za ofiarowanie 14 ton węgla dla kolonii letnich i półkolonii organizowanych przez Inspektorat.

Szkoła Powszechna nr 17 w Gliwicach składa serdeczne podziękowanie Gliwickiej Spółdzielni Rzeźniczo - Wędliniarskiej za samorzutne objęcie patronatu nad szkołą i za stałą dotację miesięczną na rzecz szkoły w wysokości 5.000 zł.

N. X.

Naczelny redaktor: Stanisław Ziemba Redakcja: Katowice, 3-go Maja 12, tel. 309-73, 305-73, 355-83, 311-84. — Dział ogłoszeń: Telefon 309-74. — Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godziną 11 — 13 codziennie. — Wydawca: „CZYTELNIK" — Katowice, ulica 3-go Maja nr 12.
Druk: Drukarnia Nr. 9. Sp. Wyd. „Czytelnik", Katowice, 3 Maja nr. 12. Tel. 310-59. R 22738